Na str. 3: Kongres górników

NR. 333 (5477) CZ WARSZAWA, PIĄTEK 15 WRZEŚNIA 1933 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ślimaki

Istnieje w obozie „sanacyjnym" grupa publicystów, którzy zdają sobie sprawę, że „system" żadnemi argumentami obronić się nie da i dlatego najsłabsze strony „systemu" opancerzają... potokiem słów, w nadziei, że w ten właśnie sposób zabezpieczą „system" od ataków.

Wśród tych publicystów celuje zwłaszcza redaktor „Kurjera Porannego". W numerze wczorajszym ukazał się jego artykuł o pożyczce wewnętrznej. Raczej miało być o pożyczce, ale wyszła apoteoza „systemu. Oczywiście — świadoma.

Aby odrazu, z miejsca załatwić się z pożyczką, o której „Kurjer Por." pisze, że cieszy się „szerokiem powodzeniem i popularnością", przytaczamy opinję wczorajszej „Gazety Warszawskiej", którą i my podzielamy:

„Zebranie 120 milj. przy pociągnięciu do udziału w pożyczce rzesz urzędniczych, których los całkowicie jest w ręku rządu, oraz przy stosunkach jakie łączą rząd z t. zw. „sferami gospodarczemi", nie jest jeszcze rzeczą trudną i nie wymaga specjalnych zabiegów, tembardziej ustępstw".

Tak wygląda proza i prawda. Ale „Kur. Por." lubi poezję i wzloty podniebne. Pisze tedy, że chodzi tu o okrycie narodu laurem zwycięstwa w walce z kryzysem i zapewnienia mu możności spożywania owoców tego zwycięstwa", że wartość tych owoców będzie „ponad wszelkie spodziewanie wielka", że podpisując pożyczkę „spełniamy wielki akt przezorności, nieobliczalnego wprost znaczenia" że przekazujemy „następnemu pokoleniu Rzplitej rozkwitłą w atmosferze naszego heroizmu i zmysłu przewidywania przyszłości".

Wszystko to za cenę 120 miljonów złotych! Łatwo i tanio unosi się „Kurjer Poranny".

A te łatwe i tanie unoszenia są tem znamienniejsze, że właśnie w tym samym artykule „Kur. Por." występuje przeciw „puszystym a beztreściwym frazesom", które — zdaniem tego dziennika — cechowały wiek 19-ty z jego parlamentaryzmem i okres „partyjnictwa" w Polsce niepodległej.

Zapytujemy: czy ktokolwiek i kiedykolwiek używał bardziej puszystych a beztreściwych frazesów dla zareklamowania pożyczki wewnętrznej — a pożyczka taka nie jest przecież wynalazkiem „sanacji", ani wieku 20-go — aniżeli „sanacyjny" „Kurjer Poranny"?

Ale nie chodzi nam tu o pożyczkę, która posłużyła „Kurj. Por." za pretekst tylko do wyśpiewania hymnu pochwalnego na cześć „sanacji", której usługi polegać mają na tem, że nie we wszystkiem naśladuje... Hitlera, że nie... pali książek na stosie, że ocala wartości duchowe narodu „przez rezygnację z nasycenia pożądań materjalnych, przez zejście do skromnego, nieledwie ascetycznego poziomu życia", że „zgodziliśmy się zmniejszyć sobie porcje chleba by go starczyło dla wszystkich".

My naprawdę nie będziemy używali puszystych a beztreściwych frazesów i nazwiemy tę pisaninę — blagą. Bo że się nie pali słowa drukowanego, tylko je konfiskuje, to jeszcze nie tytuł do chwały. Że dygnitarze „sanacyjni" i ich satelici prowadzą ascetyczny tryb życia, — jest rozpowszechnianiem nieprawdziwych wiadomości, kwalifikujących się do K. K. Jeżeli „Kur. Por." istotnie „zgodził się" zmniejszyć sobie porcje chleba, by go starczyło dla wszystkich, to skierujemy bezrobotnych do redakcji tego pisma po odebranie należnych im porcji.

Ale przypuśćmy na chwilę, że blaga „Kurj. Por." jest prawdą. Czegożby to dowodziło? Dowodziłoby, że Polska „sanacyjna" zamyka się niby ślimak w skorupie, czekając aż ktoś czy coś ją zbawi. „Kur. Por." wypowiada wyraźnie obawę przed „niesłychanie ryzykownemi eksperymentami ekonomicznemi lub polityczno - socjalnemi". Żadnych eksperymentów, zamknąć się w skorupie, nie wychylać głowy i trwać!

Oto ideał „ideologji", oto odwaga bezczynności i bezruchu! Niech tam Rosja, czy Ameryka, szamoce się, szukając nowych dróg, Polska dobrze się czuje w swej skorupie ślimaczej!

Można i tak, ale nie róbcie, panowie, z defektu cnoty, ze ślimaków—bohaterów.

I jeszcze jedno. „Kurjer Por." i inne pisma „sanacyjne" udają, że głęboko wczuwają się w nastroje, myśli i uczucia społeczeństwa że „cierpliwość, pracowitość, ofiarność narodu" ma być świadectwem uznania dla „sanacji", a może nawet zadowolenia z niej.

Nie potrzebujemy tłomaczyć, że to są złudzenia, które prysną przy pierwszej nadarzającej się okazji. Ale i te złudzenia stanowią część składową ślimaczej „ideologji".

(jmb.).

Londyński proces

o podpalenie „Reichstagu"

W Londynie rozpoczął się wczoraj zaimprowizowany przez międzynarodowy komitet **specjalny przewód sądowy, który przeprowadzić ma śledztwo, celem ustalenia odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu.**

W skład tego sądu wchodzi szereg wybitnych prawników z całego świata, a mianowicie z Francji **Moro Giafferi** i **Bergery,** z Anglji — **Poritt,** który równocześnie będzie przewodniczącym sądu, z Ameryki — **Garfield Hays,** ze Szwecji— **Branting,** z Belgji — **Vermeylen,** z Danji — **Valdt Haydt** i z Holandji kobieta, p. **Bakker Nort.** Śledztwo prowadzone będzie w jednej z sal gmachu trybunału, udzielonej do dyspozycji za pośrednictwem angielskiej izby adwokackiej.

Przewód potrwa około 4 dni, sąd rozpatrzy szereg dokumentów, oraz przesłucha wielu świadków, niektórych przybyłych z Niemiec. Ze względu na zachowanie tajemnicy co do ich udziału w śledztwie londyńskiem, **rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.**

Z bardziej znanych osobistości niemieckich zeznania złożą: przywódca frakcji socjalistycznej w Reichstagu, **Breitscheidt,** b. prezydent policji i socjalistyczny minister spraw wewnętrznych, **Grzesinsky,** i znany publicysta, b. redaktor naczelny „Vossische Ztg.", **Georg Bernhardt.**

Po ukończeniu śledztwa ogłoszony zostanie raport, który przeciwstawiony będzie ewentualnemu wyrokowi sądu Rzeszy w Lipsku.

Eksperyment Roosevelta

SYNDYKATY ROBOTNICZE.

Zostało zawarte porozumienie między „National Recovery Administration" a urzędami pracy w sprawie **organizacji syndykatów robotniczych.** Ugoda została **podpisana przez przewodniczącego amerykańskiej federacji pracy, związek fabrykantów oraz amerykańską izbę handlową.**

Data wejścia w życie porozumienia będzie opublikowana w najbliższym czasie.

KONTROLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

W całym kraju **nie zdołano ukrócić walki konkurencyjnej i ustalić cen nafty.** Sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych a jednocześnie delegat rządu dla spraw przemysłu naftowego, Ickes, **polecił przeprowadzić natychmiast odpowiednie dochodzenie.**

Roosevelt zaaprobował odpowiednie zmiany kodeksu pracy dla przemysłu naftowego, oddając jednocześnie w ręce administracji **pełnomocnictwa co do ustalenia cen nafty.**

Według pogłosek, począwszy od 1 października żaden prowizoryczny układ w przemyśle nie będzie zaaprobowany a poszczególne gałęzie przemysłu, które będą chciały współpracować z „National Recovery Administration" **będą musiały podpisać układy zgodne z zasadami Roosevelta,** lub czekać na przymusowe wprowadzenie kodeksu.

STRAJK GÓRNIKÓW.

Przedstawiciele zgórą 30.000 górników w Pensylwanji **wypowiedzieli się jednomyślnie za strajkiem do czasu podpisania umowy w przemyśle węglowym.**

GROŻBY POD ADRESEM BANKÓW.

Gen. Johnson w przemówieniu swem, wygłoszonem ostatnio, zwrócił się do bankierów, że **jeżeli w dalszym ciągu nie będą szli na rękę rządowi,** przez udzielanie mu kredytów, to w takim razie **zastosuje przepisy prawa wydanego dla banków.**

Jednym ze skutków akcji National Recovery Administration jest według powszechnej opinji **dymisja sekretarza stanu dla spraw hadlu, Lamonta,** ze stanowiska przewodniczącego amerykańskiego „Iron And Steel Institute".

Rządy nie uzgodniły swych poglądów

na kwestję rozbrojenia

Wszystkie dzienniki paryskie poświęcają **wiele uwagi rozpoczynającym się w poniedziałek w Paryżu rokowaniom rozbrojeniowym.**

Na łamach „Echo de Paris" Pertinax **wyraża się dość pesymistycznie** o widokach tych pertraktacyj. Stwierdza on m. in., że w razie niepowodzenia rokowań genewskich Norman Davis zamierza powrócić do Ameryki i wycofać się całkowicie z życia politycznego.

Pertinax zaznacza, że **pomimo zbliżenia stanowisk Anglji, Francji i Ameryki w sprawie rozbrojenia, szereg punktów nie jest jeszcze uzgodnionych.** Tak np. **Francja nie będzie mogła przyjąć w chwili obecnej żadnych zobowiązań co do przyszłego ograniczenia swych zbrojeń,** ani też zgodzić się na warunek angielski, że kontrola zbrojeń nie będzie stosowana automatycznie. Również **w kwestji sankcyj postulaty francuskie nie zostały dotychczas całkowicie uwzględnione.**

W sprawie te panuje **największa różnica zdań pomiędzy Francją a Włochami,** które zgłaszają szereg zastrzeżeń.

Zmiany w rządzie japońskim

zapowiedzią dalszych zbrojeń

Z Tokio donoszą, że **minister spraw zagranicznych, hr. Uszida, podał się do dymisji, która została przyjęta.** Na jego miejsce mianowany został ministrem spraw zagranicznych **ambasador japoński w Moskwie, Hirota.**

W kołach politycznych podkreślają, że w ostatnich czasach pomiędzy premjerem Saito i ministrem wojny Araki, a hr. Uszidą zachodziły często **różnice zdań, a zwłaszcza w sprawie zbrojeń Japonji na morzu, oraz stosunków z Chinami i ZSSR.** W japońskich kołach wojskowych zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych **przyjęta została przychylnie, hr. Uszida uważany był bowiem za przeciwnika ekspansji narodowej Japonji.** Natomiast nowy minister spraw zagranicznych, Hirota, posiada w kołach wojskowych jaknajlepszą markę.

Strajk flisaków we Francji

wybuchł ponownie

Strajk pracowników kanałów wodnych we Francji, który zakończył się przed kilku tygodniami, **wybuchł ponownie.** Strajkujący twierdzą, że **władze nie dotrzymały zobowiązań, powziętych w swoim czasie wobec strajkujących flisaków.**

Pod Conflans Saint Honore powstał nowy **zator, utworzony z berlinek, powiązanych sznurami.** Władze postanowiły ostro wystąpić przeciw strajkującym. Na żądanie prefekta departamentu Seine et Oise **prefekt policji paryskiej wysłał do Conflans Saint Honore silne oddziały policyjne, którym polecono usunąć zator i przywrócić komunikację na rzece Oise.**

Bunt wojska na Kubie

Pełnomocnictwa dyktatorskie dla Prezydenta

Według wiadomości z Hawanny, pochodzących od jednego z oficerów, którzy zabarykadowali się w hotelu „National" — w miejscowości Matanzas **zbuntował się szwadron kawalerji, wypowiadając posłuszeństwo rządom San Martina.** Oddział kawalerji **rozbroił kompanję piechoty.**

Podobne zajścia, według tegoż informatora, miały rzekomo powtórzyć się w prowincji Santa Clara.

Wiadomości te nie zostały jednak dotychczas potwierdzone.

Według obiegających pogłosek **San Martin ma zażądać pełnomocnictw dyktatora, w celu opanowania sytuacji.**

Tego jeszcze nie było

Redaktor odpowiedzialny tow. **Niemyski** otrzymał wczoraj następujące pismo.

Sąd Grodzki w Gdyni
4. Ko. 1899/33

UCHWAŁA.

W sprawie odebrania czasopisma „Robotnik" z dnia 10 września 1933 Nr. 324 zarządzonego przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Gdyni, Sąd Grodzki w Gdyni postanowił:

1) Zatwierdzić odebranie tegoż czasopisma,

2) odebrane czasopismo dołączyć do akt sprawy,

albowiem w całej treści artykułu p. t. „Pożyczka", zamieszczonego, jako artykuł wstępny odebranego czasopisma mieszczą się znamiona wyst. z art. 170 k. k.

Gdynia, dnia 12 września 1933.
Sąd Grodzki
(—) *Dr. Potoniec.*

Wypisano:
Gdynia, dnia 12 września 1933.
Sekretarz Sądu Grodzkiego
(podpis nieczytelny)

Art. 170 k. k. przewiduje karę do 2-ch lat więzienia za rozpowszechnianie wieści nieprawdziwych, mogących wywołać niepokój publiczny.

Artykuł nasz o pożyczce nie został skonfiskowany ani w Warszawie, ani gdzieindziej. Tylko prokurator w Gdyni zarządził konfiskatę, a Sąd grodzki nietylko konfiskatę zatwierdził, ale ponadto wytoczył redaktorowi „Robotnika" sprawę z art. 170 k. k.

Górą Gdynia! Czego nikt w Polsce nie dojrzy, ona spostrzeże i nie spuści z oka! Brawo, Gdynia!

Balon „Kościuszko" odnalazł się

Balon polski „Kościuszko" został odnaleziony w odległości 30 mil od Rivierea Pierre. Balon zawieszony był na drzewach. Lotnicy po odszukaniu balonu zawrócili, celem zorganizowania wyprawy dla przewiezienia balonu do stacji kolejowej.

Prokuratorowie żądają wydania posłów sądom

ZA WYSTĄPIENIA PRZECIW POLICJI.

W związku ze zbliżającą się jesienną sesją sejmową zgłoszone będą wnioski do Sejmu o wydanie sądom szeregu posłów. Wnioski te zgłaszają prokuratorowie sądów okręgowych krakowskiego i kieleckiego za wystąpienia przeciw organom policyjnym i zajścia, jakie wydarzyły się w roku bieżącym. Wnioski pociągnięcia do odpowiedzialności karnej dotyczą kilku członków klubu stronnictwa ludowego.

W Hitlerji

ARESZTOWANIE B. MINISTRA.

Były minister pruski, Hirtsiefer, aresztowany został w Essen przez oddział hitlerowców.

Przed odprowadzeniem Hirtsiefera do więzienia hitlerowcy zawiesili mu na piersiach tablicę drewnianą z napisem: „Ich bin der Hungerleider Hirtsiefer" (Jestem głodujący Hirtsiefer) i kazawszy mu otworzyć parasol, celem ochrony przed słońcem, oprowadzali go, wśród wrzasków gawiedzi, przez główne ulice miasta.

GOEBBELS CHCE OSZCZĘDZAĆ.

Minister Goebbels w czasie przemówienia, wygłoszonego z okazji zorganizowania „Komitetu do walki z głodem i zimnem" zapowiedział, że **każdy Niemiec obowiązać się ma do spożycia w każdą pierwszą niedzielę miesiąca na obiad tylko jednego dania w cenie 50 fenigów.**

HITLEROWSKIE „DOKUMENTY".

W przededniu rozpoczęcia procesu domniemanych sprawców pożaru Reichstagu odbyła się, zwołana z inicjatywy naczelnej prokuratury Rzeszy, konferencja prasowa, na **której przedłożono dzien nikarzom szereg dokumentów, mających stwierdzić, że komuniści planowali wywołanie rewolucji w Niemczech.**

Wśród tych dokumentów **nie było ani jednego, któryby się odnosił do podpalenia gmachu Reichstagu.**

W ZAKŁADACH KRUPPA PRACA WRE...

Koncern przemysłowy Kruppa komunikuje, że według stanu z dn. 31 sierpnia **stan zatrudnienia w odlewniach stali wzrósł ostatnio o 4,116 robotników**, czyli o 25 procent. Utworzono warsztaty szkolne, w których bezrobotni, pozostający pod opieką urzędów pracy, **szkoleni są na 2 zmiany** dla odzyskania w jaknajszybszem tempie **pełnej sprawności robotników wykwalifikowanych.**

TEROR W ZAGŁĘBIU SAARY.

W ostatnich dniach w zagłębiu Saary rozrzucili hitlerowcy ulotki, w których **grożono represjami rodzicom, posyłającym swoje dzieci do szkół francuskich.** Władze zagłębia wszczęły energiczne dochodzenia celem wykrycia autorów i rozposicieli tych ulotek.

Nowi ziemianie

Wojna jest nieszczęściem i zagładą dla miljonów, ale jednocześnie jest intratnym interesem, karjerą, główną wygraną na loterji życiowej, a często zaczątkiem wielkiej fortuny dla jednostek.

Skąd wzięły swój początek wielkie rody magnackie, pyszniące się błękitną krwią w swych żyłach, posiadłościami, zamkami, ordynacjami, jeśli nie z łupów i zdobyczy wojennych, jeśli nie z napadów nocnych, dokonywanych na publicznych drogach na karawany kupieckie, jeśli nie z zajazdów zbrojnych na sąsiadów?

Ale przyszły nowsze czasy. Już nie można było rozbijać na drogach, za zajazd na spokojnego sąsiada odpowiadało się gardłem, a na wyprawę wojenną nikt skarbców nie zabierał. Wojna pomimo to jednakże nie przestała być zaczątkiem wielkich fortun.

Nie szukając daleko, można u nas w Polsce wskazać rodziny, które wypłynęły na powierzchnię podczas wojen napoleońskich (stara szlachta!), podczas wojny krymskiej lub niemiecko - francuskiej (młodsza szlachta!), oraz podczas wojny rosyjsko - japońskiej i wojny światowej (szlachta świeżo upieczona!).

Wojny jednak nie codzień i nie co rok się zdarzają, a pewne jednostki o duchu przedsiębiorczym niecierpliwią się, gdyż także chciałyby wypłynąć na powierzchnię i ród swój umocnić.

Te to przedsiębiorcze, ambitne, a rzutkie jednostki powiedziały sobie: wojnę niekoniecznie trzeba prowadzić z wrogiem zewnętrznym, wojnę można prowadzić i z wrogiem wewnętrznym.

I oto jesteśmy świadkami, jak przed naszemi oczami toczą się wojny domowe i tworzą się nowe rody, powstaje nowa arystokracja, rodzą się nowe fortuny. Odbywa się to w tempie odpowiadającem wiekowi samolotów i rakiet. Niema dzisiaj czasu na to, aby przejść wszystkie szczeble hierarchji, lecz z kapitana odrazu taki karjerowicz skacze po szlify generalskie (Goering). Bez zasług wojennych inny zostaje marszałkiem (Balbo). Dzięki znowu jakiemuś złodziejowi, dowiadujemy się, iż jakiejś świeżego stempla dygnitarzowej o nazwisku, którebyś daremnie u Niesieckiego szukał, skradziono klejnoty rodzinne, powtarzam— rodzinne.

Nie wiem, jak wygląda sprawa klejnotów rodzinnych u innych parweniuszów politycznych, dorobkiewiczów przewrotowych a przewrotnych i nu-woryszków sezonu faszystowskiego. Prawdopodobnie już zdążyli zaopatrzyć się w precjoza, równocześnie i u tego samego może handlarza, u którego zakupili galerje przodków. Ale jedna wspólna cecha uderza u tych wszystkich „nowych ludzi" — to umiłowanie ziemi rodzinnej, t. j. zamiłowanie do ziemi, która tanim kosztem staje się ziemią ich rodziny. U wszystkich tych ludzi można stwierdzić pociąg do ziemi, do tytułu obywatela ziemskiego, ziemianina, pana na włościach. Jest to zrozumiałe. Perły, brylanty, rubiny, szmaragdy ostatecznie ma każda bogata żydówka, każda zbogacona rzeźniczka lub restauratorka. Ale ziemia — to zupełnie co innego. Ziemia świadczy o „pańskości", o „szlachectwie", o „urodzeniu". To zupełnie inna para kaloszy. Taki pan Hitler ma już swoją posiadłość w Berchtesgaden. Taki pan Goering ma już majątecze w Bawarji. Taki pan Hindenburg ma ładnie zaokrąglony klucz w Prusach Wschodnich.

Trochę jest ten klucz zadłużony, można powiedzieć, że ma hipotekę — z przeproszeniem — zapaskudzoną, ale to właśnie dodaje mu ten osobliwy staroszlachecki posmaczek. Bo któreż to dobra rycerskie miały lub mają czystą hipotekę?

O innych nowych ziemianach nie wspomnę.

Z naszego punktu widzenia ten pociąg do ziemi ma swoją dobrą stronę. Myślę, że gdy przyjdzie dzień rozrachunku, to złoto, srebro, klejnoty rodzinne można będzie schować w kieszeń i... wiać, ziemi atoli nie schowa nu-woryszek do kieszeni i nie wywiezie jej zagranicę.

Niech ją więc uprawia, meljoruje, drenuje, użyźnia, komasuje i t. d. Z tej niewiadomej pracy dla ludu ład będzie korzystał, gdy jako jedyny prawy właściciel odbierze te majątecki, folwarki, włości, posiadłości, klucze i inne dobra rycerskie, z rąk tych, którym dostały się pism swędem.

x. y. z.

Walka górników z żandarmerją
w Jugosławji

W kopalni węgla Tubrot w Bośni **doszło do krwawych starć pomiędzy górnikami a żandarmerją.** Górnicy z powodu obniżenia swych płac o 20%, **rozpoczęli strajk, który przybrał groźne rozmiary.** Górnicy usiłowali wzbronić wstępu do szybu. Żandarmerja interwenjowała.

Podczas bójki **1 oficer i 3 żandarmów** zostało obrzuconych kamieniami i **odniosło rany.** Wobec groźnej postawy strajkujących żandarmerja użyła broni. **W czasie strzelaniny 3 górników zostało ciężko rannych.**

Manifestacje hitlerowskie
przeciw Austrji

W poniedziałek dn. 18 b. m. ma się odbyć w Berlinie **wielka manifestacja antyaustrjacka,** podczas której przemawiać będą m. in. byly szef oddziałów hitlerowskich w Austrji, poseł do parlamentu Rzeszy, dr. Habicht, oraz kilku wybitnych działaczy narodowo - socjalistycznych Austrji, zbiegłych do Niemiec.

Manifestacja poniedziałkowa ma być zapoczątkowaniem nowej akcji, skierowanej przeciwko Austrji.

Analogiczne manifestacje mają się odbyć we wszystkich większych miastach Rzeszy, celem nadania akcji antyaustrjackiej cech ruchu ogólnonarodowego.

Brunatna księga pożaru Reichstagu
Druzgocący akt oskarżenia

Nie dzień ostatnich wyborów do Reichstagu i nie dzień przejęcia władzy przez Hitlera, lecz noc z dnia 27 na 28 lutego stanowi datę historyczną w dziejach Niemiec powojennych.

Pożar gmachu Reichstagu, pomyślany przez Goebbelsa, a wykonany przez Goeringa, zdobył dla Hitlera zahukaną, zdezorjentowaną i wystraszoną duszyczkę niemieckiego małomieszczanina. Płomienie, które nocy tej czerwoną łuną uderzyły w berlińskie niebo, oświetliły zapadającą się republikę weimarską, a gęste obłoki dymu zasłoniły większości narodu niemieckiego wolny widok w swą przyszłość. W ogniu, który trawił dom narodu niemieckiego, hartował Hitler broń i narzędzia tortur, któremi od 5 marca zaczął się posługiwać, obracając Niemcy w kraj spływający krwią i łzami.

Już w kilka godzin po pożarze było rzeczą jasną, że ani komuniści, ani socjaliści nie przykładali ręki do pożaru. „Podpalacz", van der Lubbe, został zdemaskowany, jako narzędzie hitlerowców, a jego stosunek do ruchu narodowo - socjalistycznego ujawniony został przez saskich socjalistów już w przededniu wyborów do Reichstagu. Dyrektor berlińskiej straży ogniowej, **Gempp,** oraz inni rzeczoznawcy ogłosili szczegóły obciążające **Goeringa** i jego szturmowców. Ale i bez tego wszystkiego było jasne dla każdego jako tako orjentującego się w polityce człowieka, że ani komuniści, ani socjaliści nie mieli żadnego interesu w podpaleniu Reichstagu, przeciwnie, czyn taki mógł im tylko w opinji szerokich mas zaszkodzić.

Taki był właśnie cel tej akcji. Żeby zaś udała się, już nazajutrz zamknięto całą prasę socjalistyczną i komunistyczną i oczyszczono pole dla kampanji potwarczej prasy hitlerowskiej. Pożar gmachu Reichstagu stał się dla Hitlera odskocznią, która ułatwiła mu zagarnięcie władzy w dniu 5 marca. Od dnia tego mordy i rzezie nadają ton Rzeszy Niemieckiej.

Przez długie miesiące nie mieli odwagi władcy Trzeciej Rzeszy zainscenizować komedję sądową przeciw domniemanym podpalaczom. Widocznie „prace" przygotowawcze zostały już zakończone, ślady zbrodni dobrze zatarte, a zbędni świadkowie usunięci z pośród żyjących, skoro już za parę dni proces ma się rozpocząć.

Rzeczywiści podpalacze mogą osiągnąć to i niewątpliwie osiągną, że domniemani podpalacze zostaną skazani. Nie mogą natomiast przeszkodzić temu, że cały świat, świat ludzi uczciwych i kulturalnych, z kolei wytoczy proces oskarżycielom w procesie lipskim.

„Brunatna księga", która właśnie teraz się ukazała, jest aktem oskarżenia w tym drugim procesie, aktem o niebywale przekonywającej sile.

Na czele księgi podany jest program partji narodowo - socjalistycznej, którego 25 punktów rzucają światło na wiele rzeczy zachodzących obecnie w Niemczech. Jest to mieszanina nieudolności, głupoty, pretensjonalności, nikczemności i krwiożerczości. We wstępie tym krok za krokiem śledzimy za Hitlerem po jego drodze do władzy, po drodze brukowanej krzywoprzysięstwem i innemi przestępstwami.

Dalej zapoznaje nas „Brunatna Księga" z życiem van der **Lubbego** oraz wprowadza nas za kulisy jego stosunków z **Röhmem** i innymi hitlerowcami. Zaznajamia czytelnika z tym okresem życia Goeringa, kiedy leczył się w szwedzkich szpitalach i zakładach dla umysłowo chorych. Przynosi poważną liczbę 32 rządowych relacyj o pożarze Reichstagu, relacyj, z których jedna przeczy drugiej. Do tych urzędowych relacyj dodać należy oświadczenia w tej materji b. posła komunistycznego **Torglera,** dyrektora straży **Gemppa,** a wreszcie wynurzenia samego Hitlera, nawiasem mówiąc, bardzo nieostrożne i nieprzemyślane.

Ponadto przytacza „Brunatna Księga" memorjał zamordowanego posła nacjonalistycznego **Oberfohrena,** który o podpalenie Reichstagu wyraźnie oskarża ministrów hitlerowskich.

Nie brak w „Księdze" planu całego gmachu Reichstagu i chodu, który prowadzi z mieszkania Goeringa do Reichstagu, z czego czytelnik dochodzi do niezbitego wniosku o drodze, którą materjał palny dostał się do sali obrad i różnych zakamarków gmachu parlamentarnego.

Zamykamy „Księgę" z głębokiem przeświadczeniem, że tylko **morfinista Goering podpalił gmach Reichstagu.**

Chińczycy napadają na wojska japońskie

Z Charbina donoszą, że **Chińczycy otoczyli garnizon japoński w Tungho.**

Po trzygodzinnej zaciętej bitwie **Chińczycy zostali rozproszeni. Oddział Chińczyków, złożony z 300 ludzi wyczuł się w szyku bojowym, a reszta rozbiegła się. W bitwie zginęło 30 osób i kilku żołnierzy japońskich.**

Wzrost ruchu partyzanckiego na terytorjum Mandżurji przybiera tak groźne rozmiary, że władze japońskie szerzą przystąpić do **energicznej akcji celem zaradzenia temu stanowi rzeczy.**

Wydalenie uchodźców niemieckich
z granic Polski

Czytamy w „Naprzodzie":

Robotnicy niemieccy: Sebastjan Kollner, Henryk Schierer i Franciszek Heuler z Manheim, którzy uciekli z Niemiec hitlerowskich i zostali skazani przez p. starostę Fiałę w Bochni na 21 dni aresztu, zostali wreszcie w dniu 8 b. m. zwolnieni z aresztu, po odsiedzeniu 17 dni.

Jednocześnie wydał p. starosta decyzję do L.B. 11/6/33, którą polecił wymienionym opuścić granice państwa polskiego w dowolnym kierunku, z wyjątkiem w. m. Gdańska, w terminie 30-dniowym, z tem, że w wyznaczonym terminie 30-dniowym nie wolno wymienionym uchodźcom z Niemiec przebywać na terenach województwa krakowskiego, lwowskiego, śląskiego, pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego, łódzkiego i komisarjatu rządu m. Warszawy.

Swojego czasu, po przegranej walce powstańczej, uchodźców z Polski witano w Niemczech bramami triumfalnemi, a na cześć ich układano specjalne pieśni, tak zwane „Polenlieder". Polska była wtedy symbolem walki o wolność...

A teraz strudzony i wynędzniały robotnik, który wydarł się z rąk zbirów hitlerowskich, nie może w Polsce znaleźć prawa azylu!

Skok ze spadochronem
który nie chciał się otworzyć

Lotnik angielski Staniland, który dokonywał prób nowego typu samolotu bojowego w Middlesex, **stracił na wysokości 3200 metrów panowanie nad maszyną** i musiał ratować się, skacząc przy pomocy spadochronu. **Z powodu wadliwego działania spadochronu lotnik nie mógł go otworzyć i ponad 2000 metrów leciał z zamkniętym spadochronem.** Dopiero po rozpaczliwych wysiłkach zdołał on otworzyć spadochron i **szczęśliwie opuścić się na ziemię.**

Zastrzelenie trzech zbiegłych więźniów

Z Nowego Jorku donoszą, że w pobliżu Marksville w stanie Louisiana **oddział policji znalazł w polu więźniów, którzy ubiegłej niedzieli zbiegli z więzienia w Nowym Orleanie.**

Wywiązała się strzelanina, podczas której **trzech zbiegłych więźniów** zostało zabitych. Policja ujęła trzech zbiegów, a reszta zdołała uciec.

Ogłoszenie

Dnia 30 września (sobota) 1933 r. o godzinie 18-ej w sali Konferencyjnej Zw. Zaw. Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Domy Spółdzielcze" z porządkiem dziennym:

1) Wybór Prezydjum Zgromadzenia i zatwierdzenie regulaminu obrad.

2) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.

3) Sprawa rozrachunku za budowę domu „Powiśle"

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków na Walne Zgromadzenie w terminie wyżej wskazanym zgodnie z § 31 Statutu wyznacza się Walne Zgromadzenie o terminie drugim, na dzień 30 września 1933 r. na godzinę 19-tą w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Zgromadzenie w drugim terminie będzie prawomocne na podstawie § 31 Statutu, niezależnie od ilości obecnych członków.

„Znaczkowanie" urzędników Gł. Urzędu Statystycznego

W Głównym Urzędzie Statystycznym, jak i winnych urzędach, powstał komitet propagandy „pożyczki narodowej". Komunikat Nr. 2 głosi m. in., że

„wszyscy subskrybenci otrzymają po podpisaniu deklaracyj subskrybcyjnych, znaczki, stwierdzające wypełnienie przez nich obowiązku obywatelskiego".

Nie wiemy, czy w innych urzędach również znaczkuje się tych, co podpisują pożyczkę.

Ale takie znaczkowanie zaprzecza już czysto **formalnie** zasadzie dobrowolności podpisania pożyczki.

Uroczyste przewiezienie zwłok
ofiary katastrofy lotniczej

Moskwa, 14 września. (PAT). Eksportacja zwłok kpt. Lewoniewskiego w Jadrynie miała charakter masowej manifestacji. W orszaku żałobnym postępowały **tysiące mieszkańców miasta i 12-tu okolicznych kołchozów.** Pełne uczucia przemówienie nad trumną wygłosił zastępca prezesa rady komisarzy ludowych Republiki Czuwaskiej.

O godz. 10-ej rano zwłoki kpt. Lewoniewskiego odesłano aeroplanem do Kazania. W chwili odlotu **oddział jadryńskiego Osowiachimu oddał honorową salwę.** Na lotnisku w Kazaniu oczekiwał **przedstawiciel tatarskiej rady komisarzy ludowych,** Kałmykow, oraz warta honorowa z orkiestrą.

Przybycie zwłok do Moskwy oczekiwane jest w piątek w południe.

Rokowania handlowe
między Polską i Szwajcarją

W Bernie rozpoczęły się rokowania handlowe polsko - szwajcarskie.

Przedmiotem rokowań będzie **zawarcie nowego układu kontyngentowego ze Szwajcarją oraz wzajemna zmiana zniżek celnych.**

List
syna do matki

Okazano nam wczoraj list, pisany do matki przez jednego z więźniów w więzieniu w Grudziądzu.

Więzień ten skarży się na straszne warunki, panujące w więzieniu grudziądzkiem.

Kary ścisłej izolacji, karcery, to są najłagodniejsze represje. Więźniów politycznych usiłuje się zrównać z kryminalnymi. Administracja usiłuje przebrać politycznych w kryminalne ubrania. Wobec oporu więźniów dochodzi do starć. Więźniowie, którzy nie pozwalają odziać się w aresztanckie uniformy, siedzą w karceru w bieliźnie.

Domagamy się zbadania stosunków w więzieniu grudziądzkiem i zmiany reżymu!

Uroczystość ku czci Sobieskiego
w Olesku

Na uroczystości ku czci Sobieskiego w Olesku udaje się, jako delegat rządu, minister poczt i telegrafów, inż. Kaliński w towarzystwie wiceministra Drzewieckiego i dyrektora biura personalnego, p. Romana Starzyńskiego. Z Oleska min. Kaliński, w towarzystwie dyr. Starzyńskiego, dokona lustracji urzędów pocztowych na terenie Małopolski Wschodniej.

Wiceminister Drzewiecki uda się z Oleska do Krakowa, gdzie będzie obecny na uroczystości otwarcia parku pocztowców. (PRESS).

Obieg bilonu

Obieg bilonu w Polsce wyniósł na dzień 10 września 347,7 milj. zł. W porównaniu z wykazem za poprzednią dekadę, obieg bilonu zmniejszył się o 7 milj. złotych. Ilość bilonu, przejętego na własność Banku Polskiego, wykazana jest na sumę 47,2 milj. zł. (PRESS).

Gandhi składa broń
zawieszając akcję nieposłuszeństwa

Z Bombaju donoszą, że **Gandhi zobowiązał się zaprzestać do dn. 3 sierpnia roku przyszłego swej kampanji na rzecz nieposłuszeństwa cywilnego,** aby nie narażać się na nowe aresztowanie.

Gandhi oświadczył również, że będzie potrzebował jeszcze kilku tygodni zupełnego wypoczynku, aby powrócić do zdrowia.

V Kongres C. Z. G.

Dnia 16 i 17 września 1933 roku obradować będzie w Krakowie V. Kongres Centralnego Związku Górników w Polsce. Do Krakowa zjadą się delegaci górników węglowych, naftowych, kopalń kruszców, rud i salin, oraz soli potasowych, zjadą się w niesłychannie ciężkiej dla proletarjatu górniczego sytuacji gospodarczej i politycznej kraju. Dawniej kongresy nasze miały charakter do pewnego stopnia raczej formalny. Kongresy te oceniały pracę przeszłości, wytyczały plany postępowania na przyszłość, stawiając żądania reform społecznych, oraz wybierając nowe władze Związku. Obecnie, w chwili załamania się gospodarki kapitalistycznej, szalonego kryzysu i bezbrzeżnej nędzy mas górniczych, Kongres Centralnego Związku Górników będzie miał do spełnienia, obok tych normalnych zadań, przedewszystkiem ustalenie metod walki o zasadnicze cele o przebudowę samych podstaw dotychczas kapitalistycznej gospodarki. Każdy delegat na Kongres zdaje sobie już dzisiaj sprawę z tego, że wszelkie wysiłki w kierunku ratowania mas górniczych przed głodem, a przemysłu górniczego przed klęską i ruiną, nie dadzą się przeprowadzić w ramach gospodarki kapitalistycznej, bez zasadniczych zmian, sięgających głęboko w podstawy samego ustroju.

To też radząc nad codziennemi troskami proletarjatu górniczego, jego codziennemi potrzebami, Kongres będzie musiał mieć ciągle na uwadze to wielkie zasadnicze zadanie, jakie stoi przed klasą robotniczą, a przedewszystkiem najliczniejszą jej częścią, proletarjatem górniczym ,a mianowicie: obmyśleć nietylko sposoby walki z samym ustrojem kapitalistycznym, strasznemi skutkami jego gospodarki, ale jednocześnie: jak zorganizować proletarjat górniczy w JEDNĄ WIELKĄ ARMJĘ, w Centralnym Związku Górników, armję jednolitą ideowo i organizacyjnie, którąby mogła dokonać tych wielkich zadań, jakie w chwili obecnej stoją przed proletarjatem górniczym i całą klasą robotniczą. Ten wielki cel musi górować w umysłach delegatów Konresu ponad wszystkiemi innemi.

Dzisiejsze położenie proletarjatu górniczego jest straszne ,ale nie beznadziejne albowiem klasowy ruch socjalistyczny wskazuje jasno drogi wyjścia z obecnej klęski gospodarczej i nędzy mas robotniczych, cel ten jest nietylko realny i możliwy, ale też może być szybko urzeczywistniony pod warunkiem, że uda nam sie zjednoczyć około tego celu wszystkie siły, jakiemi klasa robotnicza rozporządza

Ustrój kapitalistyczny stał się w tej chwili już tylko ustrojem ogólnego rozkładu i zniszczenia. Przestał spełniać te podstawowe zadania, bez których spełnienia żaden ustrój gospodarczy utrzymać się nie da, a mianowicie nie może on już zapewnić ludziom nietylko pracy i chleba, ale nawet minimlanych warunków bytu. Jeżeli ustrój ten jeszcze się trzyma przy pomocy gwałtu i teroru to nie świadczy to wcale ani o jego zdrowiu, ani sile wewnętrznej. Trzyma się tylko dlatego ,że klasa robotnicza jest rozbita i niezdolna do jednolitego i zdecydowanego czynu, do odebrania władzy kapitalistycznym barbarzyńcom i tyranom.

Kongres Centralnego Związku Górników musi, przez swoje obrady, stać przełomowym momentem w życiu całego proletarjatu górniczego. Musi on określić jasno cel walki, ustalić metody pracy organizacyjnej dla wszystkich członków Związku, zmobilizować około tego celu wszystkich górników. Delegaci Kongresu muszą być ożywieni duchem ambicji, aby Centralny Związek Górników stał się w proletarjacie górniczym wszystkich gałęzi górnictwa, jedynym, który będzie wskazywał drogi, prowadził proletarjat górniczy do walki i do zwycięstwa!

W gębokiem przekonaniu, że Kongres będzie wyrazicielem tęsknot i nadziei, pragnień i dążeń ogółu górników w Polsce, że ustali właściwe drogi na przyszłość i przybliży klasę robotniczą do upragnionego celu — pokonania kapitalizmu i zwycięstwa socjalizmu, witamy delegatów i gości w starych murach Krakowa, kolebce ruchu socjalistycznego.

Jan Stańczyk

Echa nadużyć podatkowych ks. Pszczyńskiego

Sen. Sobolewski skarży

Dzisiaj w warszawskim Sądzie Okręgowym znajdzie się sprawa, wytoczona przez sen. **Sobolewskiego** z BB. przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonji", p. **Pustelnikowi.**

Proces ten jest epilogiem rewelacyj, ogłoszonych w „Polonji" p. t. „Z teki agenta ks. Pszczyńskiego". Wiadomości te dotyczyły sprawy o pośredniczeniu sen. **Sobolewskiego** między ks. Pszczyńskim a Skarbem Państwa w sprawie nadużyć podatkowych księcia, sięgających miljonów złotych.

Akt oskarżenia wylicza cały szereg artykułów, które miały zniesławić sen. **Sobolewskiego,** a które zawierały wiadomości:

że senator **Sobolewski** był doradcą i obrońcą interesów ks. Pszczyńskiego w jego sporze ze Skarbem Państwa o wymiar podatku,

że opracował plan „sanacji" interesów ks. Pszczyńskiego, proponując wywarcie nacisku na rząd polski za pośrednictwem rządu francuskiego,

że w tym celu odbył szereg konferencyj, wyzyskiwał swoje stosunki polityczne z dygnitarzami państwowymi,

że kazał administracji ks. Pszczyńskiego wypisywać memorjały o stosunkach w województwie Śląskiem, a więc o polityce swego przyjaciela partyjnego, woj. Grażyńskiego.

Dalej akt oskarżenia mówi o zarzucie wciągnięcia do afery przez sen. **Sobolewskiego** ks. **Radziwiłła,** dostarczania mu danych i skłaniania go do interwencji.

Akt oskarżenia przytacza, iż według **„Polonji",** wynikało, że sen. **Sobolewski** liczył na wynagrodzene materjalne ze strony ks. **Pszczyńskiego** i prowadził na ten temat rozmowy z przedstawicielami ksiacia.

„Polonia" zarzucała również, iż sen. **Sobolewski** żądał ubezpieczenia zakładów pszczyńskich w Tow. Ubezpieczeń „Piast", w którem był członkiem Rady Nadzorczej i nawet wydelegował do księcia agenta towarzystwa z listem polecającym, w którym pisze, iż agent przybywa „w omówionej już z księciem sprawie".

Akt oskarżenia mówi o używaniu przez „Polonję" wyrażeń: „korupcja polityczna" i „kompromitowanie Polski przed Niemcami".

Oskarżenie powołało m. in. na św. b. premjera, Leopolda **Skulskiego,** sen. **Targowskiego** z BB., i podejrzanego finansistę, Mojżesza **Lewina,** którego osobą prasa nieraz się już zajmowała.

Główny świadek obrony, b. agent ks. Pszczyńskiego, **Ślesiński,** już nie żyje. Obrona powołała również posła **Korfantego** i ks. **Pszczyńskiego.**

Obrońca red. **Pustelnika,** adw. tow. **Pragier,** składał w swoim czasie skargę przeciw rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy w Warszawie i o przekazanie jej do Katowic, gdzie wychodzi „Polonja". Jednakże Sąd Apelacyjny w Warszawie skargę tę odrzucił.

Oskarżycielem prywatnym w dzisiejszym procesie jest adw. Mieczysław Ettinger.

I. K-a.

Za dwa miesiące nowa ustawa spółdzielcza

W tej chwili jest w opracowaniu projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach.

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy projekt w postaci nowych zmian prawnych, ma wejść w życie, wprowadzając zmiany zasadnicze do podstaw organizacyjnych spódzielni w Polsce.

Przegląd prasy

WYPĘDZANIE DJABŁA PRZEZ BELZEBUBA.

Austrjacki kanclerz Dollfuss, dla swojego małego wzrostu Milimetternichem zwany, broniąc się przed brunatnemi koszulami Hitler, udaje się pod opiekę czarnych koszul Mussoliniego.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" przewiduje, że po ukończeniu obecnych uroczystości 250-ej rocznicy oswobodzenia Wiednia, w Wiedniu i w Austrji zaczną się rozgrywki o najbliższą przyszłość tego kraju i jego stolicy.

„Rząd Dollfussa — czytamy w *„Il. Kur. Codz."* — czyni coraz bardziej wrażenie, jakgdyby był zdecydowany na jawny akces do faszyzmu włoskiego, aby jego metodami i w oparciu o niego odpierać tem skuteczniej ataki faszyzmu niemieckiego. W każdym razie mówi się dzisiaj o tem w Austrji równie jawnie, jak oficjalnie. Chrześcijańsko - społeczni w Austrji chcą przejść do jawnego już i niczem nie przysłoniętego faszyzmu czarnego, aby tem skuteczniej móc zamknąć w obozach koncentracyjnych zwolenników faszyzmu brunatnego".

Dla ludności Austrji jest bez różnicy, czy zdusi ją faszyzm czarny, czy zgnębi ją faszyzm brunatny. Ludność Austrji broni się przeciw „anschlussowi", gdyż nie chce podzielić losu przeciwników hitleryzmu w Niemczech. Ale ludność ta z niemniejszą energją walczyć będzie przeciw czarnemu faszyzmowi Mussoliniego i Dollfussa.

DEMOKRATYZACJA NIE NA MIEJSCU.

W **„Naszym Przeglądzie"** znajdujemy bardzo ciekawe uwagi krytyczne o metodach subskrybowania pożyczek. Jest rzeczą stwierdzoną, że na dotychczasowych pożyczkach państwowych obywatele tracili a Państwo z tych strat nie miało żadnego zysku.

Dlaczego?

„Nasz Przegląd" to wyjaśnia w następujący sposób:

„Bo u nas wielu nie rozumie, kto jest odpowiednim kandydatem do kupna pożyczek długoterminowych. Faktycznie jest nim tylko taki, który ma oszczędności większe i stałe, do których nie potrzebuje sięgać po krótkim czasie. Tu „demokratyzacja" jest najmniej na miejscu. Człowiek, który oszczędził paręset złotych dzisiaj, a za kilka miesięcy lub za rok musi je odebrać nie może być pożytecznym nabywcą pożyczki kilkoletniej, lecz winien składać swe chwilowe oszczędności w banku, gdzie będzie je mógł w odpowiedniej chwili odebrać. Jeżeli zaś taki nabywa pożyczkę długoterminową, to wyrządza więcej szkody, niż korzyści, bo rychło swą obligację sprzedaje, a gdy to występuje masowo, kurs spada".

Uwagi słuszne! Ale co począć z naszemi czynnikami „miarodajnemi", które o demokracji przypominają sobie tylko wtedy, kiedy trzeba zaciągnąć pożyczkę?

x. y. z.

Korespondent pism litewskich w Warszawie

W najbliższym czasie przybyć ma do Warszawy dla osiedlenia się na stałe w Polsce korespondent pism kowieńskich, który będzie pierwszym dziennikarzem litewskim wśród przedstawicieli prasy zagranicznej w stolicy.

Przybycie dzienikarza litewskiego oparte jest na zasadzie wzajemności i pozostaje w związku z wyjazdem do Kowna stałego korespondenta organu rządowego „Gazeta Polska" Katelbacha.

Osoba korespondenta litewskiego nie jest jeszcze znana, będzie to najpewniej przedstawiciel oficjalnego „Lietuwos Aidas".

Komunikat

Rada Główna Związku Zawodowego Małorolnych R. P., podaje do wiadomości, iż **Zertka Rudolf został zwolniony ze stanowiska sekretarza Oddziału Zw. w Skoczowie** (Śląsk Ciesz.) i **wykluczony z Organizacji** za przywłaszczenie pieniędzy związkowych i przekroczenia natury organizacyjnej, na zasadzie wniosku Oddziału z dnia 25 sierpnia 1933 r.

Rada Główna
Zw. Zaw. Małorolnych R. P.

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Tadeusz Kuligowski zł. 2.

NA BUDOWĘ DOMU ROBOTNICZEGO W N. CHRZANOWIE.

Komitet P. P. S. w N. Chrzanowie kwituje odbiór następujących sum:

H. Grassberg 25 zł.
Dr. A. Pragier 10 zł.

KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20
P. K. O. 1228 tel. 714-49 do godz. 3-ciej.

Burg O. W służbie junkrów pruskich. Przeżycia wychowanków szkoły oficerskiej w Erlau.	5.—
Daszyńska-Golińska Z. Dr. Prof. Podstawy teoretyczne polityki społecznej w zarysie	5.—
— Polityka społeczna	10.—
Myślicki I. Dr. Prof. Encyklopedja filozofji cz. I. Historja filozofji w 3-ch tomach. Tom I. Filozofja ludów pierwotnych i narodów starożytnych	7.—
Stempiński J. Proletarjat w świetle proroków i Mickiewicza 40 i 4	—.70
Swoboda H. Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej. (1918 — 1933). Zarys dziejów politycznych.	3.80
Wasilewski L. Dzieje zjazdu Paryskiego 1892 roku.	2.—

Komisja rewizyjna Rady Miejskiej

Dawny dekret o samorządzie przewidywał powoływanie czasowych komisyj rewizyjnych do rozpatrywania spraw podlegających kompetencji rady miejskiej. Nowa ustawa przewiduje komisję rewizyjną jako stały organ kolegjalny, powoływany z wyboru rady miejskiej oraz wyposażony w rozległe uprawnienia.

Obecnie rada miejska może powoływać przewodniczącego, jego zastępców i członków komisji rewizyjnej zarówno z pośród radnych jak i obywateli miasta pod warunkiem, by wybrane osoby posiadały kwalifikacje biernego prawa wyborczego.

Komisja rewizyjna ma prowadzić stałą kontrolę nad całokształtem i kierunkami organów i przedsiębiorstw pod względem prawidłowości i zgodności z obowiązującemi przepisami.

Obecna ustawa przewiduje dla rady miejskiej prawo uchwalania regulaminu komisji rewizyjnej, który jednak podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Jak się dowiadujemy, niektóre kluby radzieckie występują z wnioskiem natychmiastowego powołania komisji rewizyjnej przyczem wniosek złożony obejmować ma również regulamin tej komisji.

Nowe Książki

LEOPOLD WELTEN: **„Parodja życia".** Warszawa, 1933. Nakładem księgarni M. Fruchtmana.

Autor drukującego się teraz w „Robotniku" reportażu p. t. „Skończone role" nie jest już w tej chwili nowicjuszem. Warto zwrócić uwogę na jego świeżo wydaną powieść „Parodja życia". Napisana jest niewątpliwie z talentem, zarówno opisowym, jak opowiadawczym, ale jest w niej coś więcej, bo pewien charakter pisarski, który coś naprawdę nowego przynieść może. Zaraz zobaczymy o co chodzi.

Wiadomo, że reportaż i autentyk np. wspomnienia, pamiętniki, spowiedzi, owładnęły dziś naszą literaturą. Prawa wyobraźni zostały uszczuplone, lecz w jaki sposób się ostatecznie przebiją? Otóż w powieści Weltena widać pierwsze usiłowanie, żeby się wydobyć z tej niewolniczej formy. Stąd jest w niej wszystko zmieszane: i reportaż i autentyk, i swoisty dramat. Zaczyna się jak normalna powieść. Młody elegancki Raniew. mający ambicją zostania aktorem filmowym, zawiera romans z ekspedjentką firmy radjowej,—jego ojciec, zubożały wskutek kryzysu kamienicznik, umiera po kłótni z synem nicponiem— poznajemy córkę Helenę, nauczycielkę, oraz nieporadną matkę, od której syn wciąż wyłudza pieniądze na hulankę i na wyścigi. Zdawałoby się, że już mamy bodaj owego Raniewa, który będzie „bohaterem" powieści, mieliśmy już kilka zajmujących epizodów, usłyszeliśmy rodowód rodziny, widzieliśmy nawet środowisko sprzętów, lecz tokarnia figurek w warsztacie p. Weltena nie spoczywa. Następuje scena, w której inżynier Krag sprzedaje właścicielowi fabryki wynalazek, który oszczędzając sił roboczych, wyrzuci 40 robotników na bruk. Ten djalog mógłby się znaleźć w jakimś nowoczesnym dramacie. Teraz nawiązuje się romans między Heleną a Kragiem, lecz znowu autor wekslu͏je: porzuca środowisko ludzi, którym się wiedzie, a schodzi do ludzi, którzy się staczają w dół. Nie spodziewaliśmy się, żeby właśnie zarozumialec Raniew miał być naszym przewodnikiem. Ale zostawszy bezrobotnym inteligentem, poznaje wielu takich, jak on sam. Przenosimy się w koła studenckie, mamy do czynienia z korepetytorem Langem, który się upija; z rodziną dotkniętego przez kryzys kupca Kupczyka, w której się dzieją skandale; ze skrzypkiem Łubinem, który swój talent marnuje, grywając po kinach i w końcu zatruwa się gazem świetlnym; z „teoretycznym" doktorem filozofji Bryną, który pisze rozprawę o dramacie starożytnym, a nie ma co jeść — wogóle z gronem mniej lub więcej zdeklasowanych ludzi. Są figury dobrze postawione, są sceny silnie dramatyczne, są wybuchy liryczne, wogóle mnóstwo dobrego materjału, który się jednak nie klei, czyli, jak się to dzisiaj mówi, nie jest zmontowany.

Skąd to się bierze? Ma się wrażenie, że gdyby autor chciał był napisać normalną powieść, przeprowadzając losy kilku postaci aż do katastrofy, albo do ślubu, byłoby mu się to zapewne udało. Lecz jego ambicje sięgają wyżej. Chce nietylko opisywać współczesność, ale i objaśniać ją. Zamiast spuszczać się na domyślność czytelnika, zamiast tylko podsuwać mu pewne wnioski za pomocą odpowiedniego układania przesłanek, on każe osobom swej powieści mówić o sobie samych, o drugich i o świecie. Dlatego każdy krąg zdarzeń tej powieści dobrze naszkicowany i nawet nasycony uczuciem, kulminuje w rozważaniach lepszych lub gorszych, czasem głębokich czasem na poziomie zwykłej publicystyki.

I ten sam charakter ma zakończenie. Autor — przez usta swoich osób — stawia nienową tezę, że życie samo jest prawdziwszym dramatem od dramatów teatralnych. Pod wpływem Bryny tedy cała gromadka tych wygłodzonych i bezrobotnych inteligentów postanawia na swój benefis wystawić swój własny dramat p. t. Misterjum teraźniejszości. Ma on zawierać nic innego, tylko prawdę o nich wszystkich razem wogóle i w szczególe. Soś jakby zbiorowy ekshibicjonizm. Przedstawienie się odbywa i budzi mieszane wrażenia. Niektóre osoby zpośród publiczności czują się same trafione. Według intencji autora, w owem misterjum teraźniejszości wychodzi na wierzch upadek też zdeklasowanej warstwy, która sobie sama rady dać nie może i żebrze czy krzyczy z głębi swojej gehenny. Oto co woła główny mówca:

— Sytuacja nasza jest o tyle beznadziejna, że my oczekujemy rozwiązania od was — widzów, jako ogółu, wy zaś wymagacie od nas rozwiązania. Oto nasze mieszczańskie oblicze! Przychodzimy do teatru po życiową mądrość, w książkach szukamy klucza życia. Panowie! my wszyscy błądzimy! Sztuka nie da nam rozwiązania. Rozwiązanie da nam rzeczywistość!

A więc coś jakby hasła Wyspiańskiego z „Wyzwolenia". Że żadna sztuka nie może dać rozwiązania, że rozstrzyga tylko czyn. I jak w „Wyzwoleniu" jest na końcu odwołanie się do robotnika, tak i tutaj. Misterjum teraźniejszości, odgrywane przez inteligentów, przesila się, gdy w tej improwizowanej sztuce zabiera głos publiczność i do błędnego koła wtargnie pominięty przez reżyserów — robotnik. Jest nim majster fabryki Kraga. Powiada on:

— Wasze widowisko jest dramatem zgniłych inteligentów. Potraficie tylko mówić i na tem kończy się wasza rola. Jesteście tylko mózgiem. Ale bez rąk nie można niczego zrobić. A rękami jest ogół. masa...

Dyskusja wznosi się na wyższy stopień. Także inni widzowie mieszają się do niej. Padają słowa o dążeniu do nowych form życia, o konieczności niszczenia zbytniego indywidualizmu, a konieczności budowania nowego człowieka. Inteligenci na scenie oponują, krzyczą, że to frazes — widowisko się podoba. Autor napomyka, że ono się jeszcze nie skończyło, trwa wciąż dalej — poza książką, w otaczającej nas rzeczywistości.

Pomysł pirandelowski, lecz nie wykonany dość przekonywająco. Talent autora waha się między publicystyką a kształtowaniem. Czy znajdzie jeszcze inną drogę do przezwyciężenia reportażu, prócz publicystyki? Bądź co bądź w pomyśle o Misterium teraźniejszości objawia się pewne twórcze zniecierpliwienie — zarówno bezradnością dzisiejszego życia, jak bezradnością dotychczasowych ujęć tego życia przez sztukę, zwłaszcza o ile ona — jak w reportażu — jest tylko mechanicznem odpisywaniem życia.

Karol Irzykowski.

Polański na wolności

Niedoszły zamachowiec — wynalazcą?

Przed kilkoma dniami opuścił mury więzienia mokotowskiego Jan Polański, niedoszły zamachowiec na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie. Polański odcierpiał karę trzech lat więzienia i wypuszczony został na wolność.

Naskutek starań żony Polańskiego u władz administracyjnych, Polańskiemu i jego rodzinie zezwolono na czasowe pozostanie w kraju. Jak wiadomo, przynależność państwowa Polańskiego jest pod znakiem zapytania.

Zaraz po odzyskaniu wolności Polański, który zasypywał władze swemi wynalazkami, rozpoczął wędrówkę po urzędach państwowych. Polański chce uzyskać patent na wymyślony przez siebie w czasie odbywania kary więzienia, aparat lotniczy „Spadochron“.

Polański twierdzi, że udało mu się wynaleźć nowy typ aparatów lotniczych, które w razie katastrofy, po odwróceniu skrzydeł i ogona, zamieniają się na spadochrony, umożliwiając bezpieczne lądowanie. (PID).

Serja procesów politycznych

Akty oskarżenia w języku ukraińskim

Korespondent agencji PID donosi z Łucka: Prokuratura łuckiego Sądu Okręgowego zdecydowała uwzględnić żądanie Ukraińców, oskarżonych w wielkim procesie Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, którzy **nie przyjęli aktu oskarżenia w języku polskim,** powołując się na ustawę.

33 oskarżonych, a wśród nich były profesor Uniwersytetu w Pradze, bibljograf Ogonowskij, **otrzymają akty oskarżenia w języku ukraińskim,** co spowoduje pewne opóźnienie terminu rozprawy, gdyż tłomacz przysięgły musi przełożyć teksty, zajmujące 129 stron druku masz.

Dużo pracy nasunęło władzom sądowym uporządkowanie zebranych w tym procesie dowodów rzeczowych. Stanowią one **formalną bibljotekę, zajmując 2 pokoje w gmachu Sądu Okręgowego.**

Jak informują agencję PID, na Wołyniu zapowiada się jeszcze w bieżącym roku serja sensacyjnych procesów politycznych, będących wynikiem sprawy K. P. Z. B. Prokurator Stachurski **rozesłał już akt oskarżenia sześćdziesięciu osobom,** zamieszanym w sprawę zlikwidowanych w swoim czasie band dywersyjnych na Wołyniu. Oskarżenie obejmuje 8 kobiet.

Proces ten pozostaje w **łączności** z siedmioma już odbytemi **rozprawami w trybie doraźnym, gdzie zapadły wyroki śmierci.** Niezależnie od tych spraw, w których zamknięto już śledztwo, władze sądowe prowadzą jeszcze śledztwo z oskarżenia o działalność antypaństwową 47 osób, z Józ. Kohutem i A. Włodzimierską na czele.

P. Beck jedzie do Zaleszczyk

Minister Spraw Zagranicznych **Beck** udał się na krótki pobyt do Zaleszczyk, gdzie będzie przyjęty przez marszałka **Piłsudskiego,** celem omówienia szeregu zagadnień aktualnych.

Major zastąpił generała

W ostatnich dniach zaszła zmiana na stanowisku przewodniczącego rad programowych Polskiego Radja. Na miejsce gen. Juljana Stachiewicza, który ze względu na zły stan zdrowia podał się do dymisji, minister Poczt i Telegrafów mianował majora Karola Krzewskiego.

Eksplodujące pudełko raniło wieśniaka

Z Janowa Lub. donoszą: we wsi Rzędzica Ziemiańska, gminy Trzydnik, Konstancja Ciszek **znalazła w stodole jakieś podejrzane pudełko.** Oddała je natychmiast mężowi swojemu, Marcinowi Ciszkowi, który zaczął oglądać pudełko.

W pewnej chwili nastąpił wybuch, wskutek czego **Ciszek został ciężko ranny odłamkami żelaza.**

Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że Ciszek padł ofiarą czyjejś zemsty.

Obniżka w „Stremie“

Trwający od dłuższego czasu zatarg zarobkowy w fabryce chemicznej Strem zlikwidowany. Obie strony podpisały umowę, mocą której zarobki robotnicze obniżone zostaną o 5 proc.

Pod katowskim toporem

W Niemczech stracono znów 3 osoby. W **Torgau** ścięto wczoraj **matkę i syna,** skazanych na **śmierć za wspólne zabójstwo ojca.** Wczoraj też **ścięty został** toporem w Augsburgu parobek, oskarżony o zabójstwo swej narzeczonej.

Coty przestaje być antysemitą

Z Genewy donoszą: Tutejsza gmina żydowska otrzymała od znanego fabrykanta perfum i działacza politycznego Francois Coty'ego telegram, w którym **oświadcza, że zerwał on ostatecznie z antysemityzmem.**

Wiadomość ta wywołała w tutejszych kołach politycznych zrozumiałą sensację. **Coty jest wydawcą dwuch wielkich dzienników francuskich „L'ami du Peuple“ i „Figaro“.**

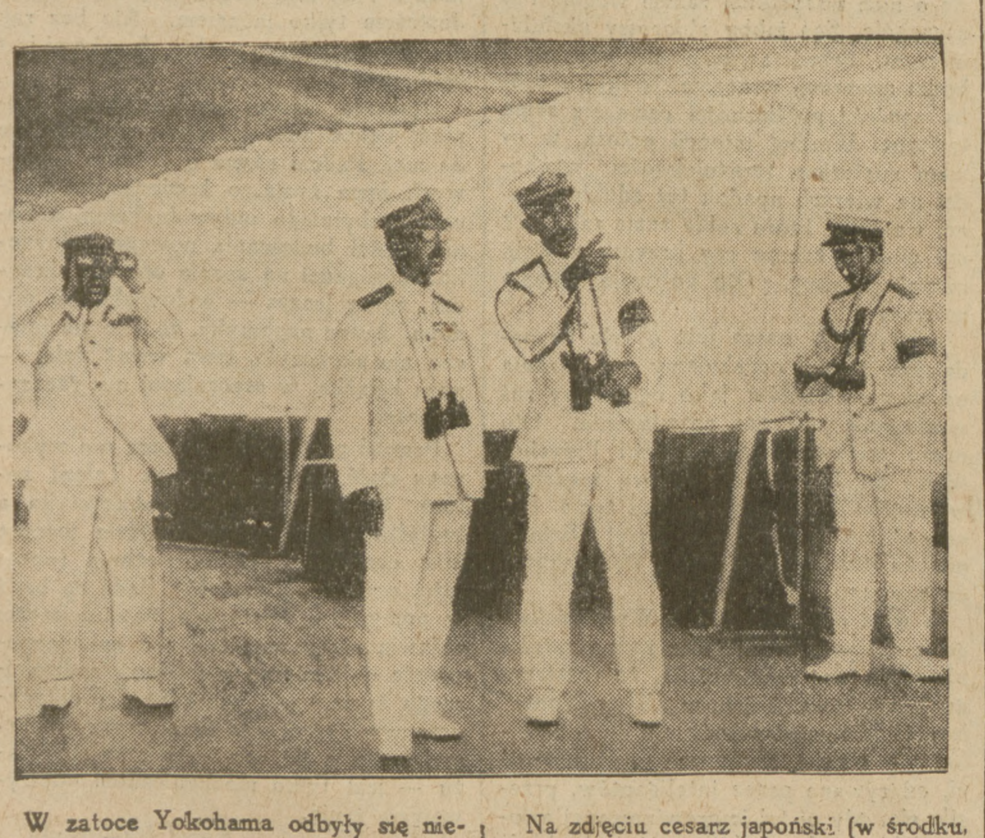
Trup hitlerowca w rzece

Z Laufen (Górna Bawarja) donoszą, że z nurtów rzeki Salzath **wyłowiono zwłoki 30-letniego hitlerowca Notheggera** z Oberndorf w Austrji.

Przyczyna śmierci dotychczas nie jest wyjaśniona. Zachodzi prawdopodobieństwo, iż utonął on podczas przepływania rzeki. Według informacyj prasy, Nothegger zbiegł do Bawarji w końcu lipca b. r.

Przy zmarłym znaleziono rewolwer i sztylet.

Manewry floty japońskiej



W zatoce Yokohama odbyły się niedawno olbrzymie manewry floty japońskiej, w której wzięły udział wszystkie okręty wojenne.

Na zdjęciu cesarz japoński (w środku, z lewej strony) słucha wyjaśnień księcia Fuschimi, dowódcy wojennej floty japońskiej.

340 i 80!

Wczoraj znów zostaliśmy skonfiskowani.

Ołówek cenzora skreślił nam na str. 2 w notatce p. t. „Rewizje na wsi“ trzy wiersze. W artykule p. t. „Po procesie kobryńskim“ na str. 3 białe plamy...

Jest to

340 KONFISKATA

za rządów pomajowych i

80 KONFISKATA

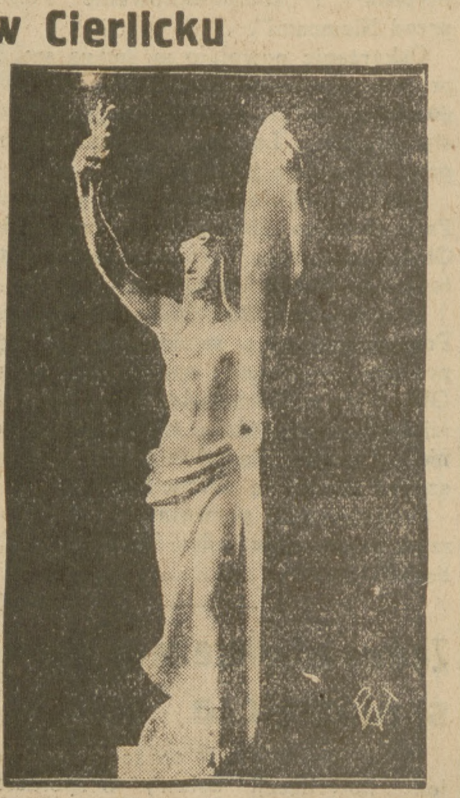
w roku bieżącym!

Zgon Antoniego Kamieńskiego

We wtorek zmarł w Warszawie znany artysta malarz *Antoni Kamieński.*

Pamiętajcie, że 1 października w Polsce Organizacja Młodzieży TUR obchodzi międzynarodowe święto: Dzień Młodzieży.

Pomnik Żwirki i Wigury w Cierlicku

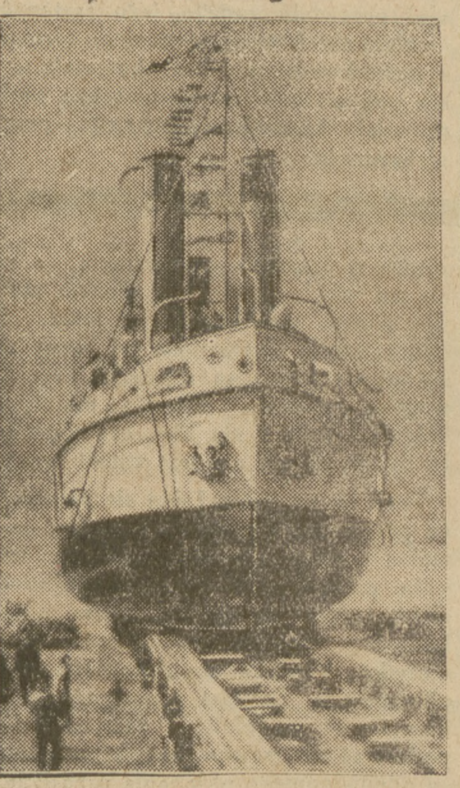


W Cierlicku, w miejscu tragicznej katastrofy kpt. Żwirki i inż. Wigury stanie pomnik polskich bohaterów przestworzy — dzieło wspólne rzeźbiarza polskiego prof. Jana Raszki z Krakowa i rzeźbiarza czeskiego z Ołumuńca, Juljusza Pelikana.

Pomnik ten wysokości 10 metrów, wykonany będzie z granitu, poszczególne zaś fragmenty częściowo w diorycie, częściowo w bronzie. Na 7-metrowym cokóle stanie rzeźba z diorytu, przedstawiająca postać lotnika, wysokości 10 mtr. Nad jej wykonaniem pracuje Juljusz Pelikan.

Na zdjęciu — szczytowa część projektowanego pomnika.

Okręt-olbrzym



W Dunkierce spuszczono na wodę olbrzymi parowiec „Pas de Calais“. Długość statku wynosi 60 metrów, szerokość 23.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. **D. GISERA**

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne), skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Djatermia. Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. **Porada 4 zł.**

Londyński proces o podpalenie Reichstagu

W środę odbyło się posiedzenie wstępne komitetu w sprawie podpalenia Reichstagu.

Posiedzenie było poufne. Miało ono na celu ustalenie procedury sprawy podpalenia Reichstagu, która się rozpocznie we czwartek przed międzynarodową komisją prawników.

PRZEDSTAWICIELE PRASY NA ROZPRAWĘ NIE BĘDĄ DOPUSZCZENI. KOMISJA PRZESŁUCHA 15-TU ŚWIADKÓW, KTÓRZY JEDNAK BĘDĄ FIGUROWALI NIE POD WŁASNEMI NAZWISKAMI, LECZ POD ZNAKAMI UMOWNEMI.

Na Dalekim Wschodzie

Według doniesień z Kalkuty oddział wojsk tybetańskich wkroczył do prowincji Junian i po zaciętej walce z wojskami chińskiemi, dowodzonemi przez generała **Wu-Peng-Czanga,** zdobył miasto **Czun-Dzian.**

W okręgu **Czuań-Niań** inny oddział wojsk tybetańskich zadał klęskę dywizji chińskiej nad rzeką Cinsza.

Jak wiadomo w czerwcu b. r., na podstawie układu, zawartego pomiędzy Tybetem a władzami prowincji **Czuań-Bian,** część tej prowincji została przyłączona do Tybetu.

Obecna ofenzywa wojsk tybetańskich ma na celu zdobycie doliny rzeki Cinsza, która posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Gubernator prowincji Junian zwrócił się do rządu nankińskiego z prośbą o natychmiastowe wysłanie posiłków.

Okrucieństwa band chińskich

Z Szanghaju donoszą, że z północnej części prowincji **Sze-Czu-An** nadchodzą wiadomości o **okrucieństwach,** popełnianych przez bandytów chińskich.

Miasto **Tung-Ciang, Nang-Kiang** i **Pa-Czung** zostały doszczętnie splądrowane i puszczone z dymem.

Około 2000 osób wycięto w pień.

W jednej ze wsi koło Pa-Czung bandyci **wymordowali całą ludność** i pozostawili przy życiu tylko 7 żebraków.

W Czang-Czi **pochowano 600 osób żywcem.** Również w Taha-Pp **700 mężczyzn, kobiet i dzieci zostało zakopanych żywcem.**

W Nang-Kiang z ciał zamordowanych utworzono wielki stos.

W Pa-Czung 1.600 ludzi zostało wyprowadzonych na plac i **wymordowanych** ogniem karabinów maszynowych (ATE).

Ocaleli od karnej ekspedycji

Ekspedycja karna, zarządzona przez administrację brytyjską w południowej Afryce do kraju Beszuanów, podjęta przez wiceadmirała **Evansa,** przy udziale 200 uzbrojonych marynarzy, zaopatrzona w 3 armaty polowe, **spaliła całkowicie na panewce,** z powodu przytłaczającego materjału, przedstawionego przez **przywódcę beszuanów Czekediego przeciwko Anglikowi Mac Intosh'owi, któremu sąd tubylców wymierzył karę chłosty.**

Przewód sądowy, przeprowadzony na miejscu przez wiceadmirała **Evansa,** przy którym asystowało 15 tysięcy tubylców, **stwierdził winę Mac Intosh'a,** a także ujawnił, że **Czekedy** kilkakrotnie protestował wobec administracji brytyjskiej, z powodu zachowania się obwinionego Anglika.

Punktem kulminacyjnym zaś przewodu sądowego była deklaracja **Mac Intosh'a, iż przyznaje on swoją winę** i prosi o nie podejmowanie żadnej akcji przeciwko Czekedy'emu. Sąd, ustanowiony przez ekspedycję karną, zdecydował wobec tego, że Mac Intosh ma być wydalony z terytorjum tubylców wobec pożałowania godnych dowodów, jakie przeciwko niemu istnieją.

Wyrok ten wywołał w Londynie wielkie wrażenie.

Znów sanacyjna afera pocztówkowa

Setki tysięcy pocztówek i statuetek Sobieskiego

Do osób urzędowych, prywatnych i różnych instytucyj, oraz szkół, zaczęli od paru dni zgłaszać się agenci z pocztówkami, wyobrażającemi fragmenty z odsieczy wiedeńskiej.

Agenci proponują nabywanie tych pocztówek w cenie po 15 groszy za sztukę.

Kto nabywa 150 sztuk — może otrzymać statuetkę, wyobrażającą popiersie Sobieskiego, jako prowizję.

Zapewne już od siebie i dla ułatwienia sobie tranzakcji, niektórzy sprzedawcy powołują się dość mętnie na wysokie figury w kraju i bliżej nieokreślone cele narodowe. Przedsiębiorstwo przypomina głośną z przed kilku laty aferę tego samego wydawcy z pocztówkami na Maderę.

Zuchwała kradzież cennego djamentu

W biały dzień został dokonany śmiały napad bandycki we wschodniej części **Londynu.**

Napad ten wydarzył się na Hatton street, gdzie koncentruje się handel drogiemi kamieniami.

Przed jeden ze sklepów jubilerskich zajechał samochód, w którym znajdowały się 4 osoby.

Jeden z bandytów **rozbił szybę sklepu** i schwycił z wystawy wielki djament **wartości 20 tysięcy funtów szterlingów.** Kamień ten waży 33¾ karata i nosi nazwę **„Gwiazdy Polarnej“.**

Ponieważ przechodnie zaczęli się gromadzić koło sklepu bandyta wskoczył błyskawicznie do samochodu, który odjechał z niezwykłą szybkością. Pomimo pościgu bandyci zbiegli bez śladu.

Rozwiązanie partji polskich hitlerowców

Zarządzeniem starostwa będzińskiego rozwiązana została partja „narodowych socjalistów“.

Złoto

Według doniesień z Moskwy ekspedycja sowiecka na wyspach **Szantarskich** na morzu Ochockiem **odkryła** znaczne pokłady złota.

Władze sowieckie zamierzają w najbliższym czasie rozpocząć eksploatację złóż złota przy pomocy najnowszych środków technicznych.

W związku z tem założono na bezludnych dotychczas wyspach nowe miasto socjalistyczne.

Lot przez Warszawę do Moskwy

Słynni lotnicy francuscy **Codos** i **Rossi** zamierzają dziś rano wystartować do Moskwy samolotem **„Joseph Lebrix“.** Pierwszym etapem podróży **ma być** Warszawa.

Król Iraku



Zmarły przed kilku laty król **Iraku, Fajsal.**

Zdrowe zęby: Chlorodont

Coraz większy zastój w Gdyni

6 okrętów stoi bezczynnych

Z powodu katastrofalnego zmniejszenia się obrotów towarowych z zagranicą w porcie gdyńskim, stanęło na kotwicy 6 okrętów dwuch polskich linij żeglugowych, mianowicie: ss. „Katowice", „Toruń", „Wilno', „Warta" i „Wisła" — Spółki akcyjnej „Żegluga Polska", oraz ss. „Warszawa" Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego.

Trujące dożynki

Z Łukowa donoszą, że w majątku Mysłów pow. łukowskiego służba folwarczna urządziła w ub. niedzielę dożynki. Właściciel majątku przyjął uczestników dożynek poczęstunkiem, po którym kilkadziesiąt osób zachorowało z objawami zatrucia. Jedna z nich, Onufry Kargol, zmarł wczoraj, a 40 osób jest bardzo ciężko chorych. Prowadzone jest dochodzenie, celem ustalenia przyczyny zatrucia. Władze zorganizowały pomoc lekarską.

Zboczeniec czy złośliwiec?

Z końcem ub. roku i początkiem obecnego na wiosnę zdarzyło się kilka wypadków, iż pewien nieznany osobnik oblał kwasem solnym płaszcze kilku kobietom. Mimo zarządzonej przez władze policyjne obserwacji, osobnika owego nie udało się ująć.

Wczoraj zaszedł w **Królewskiej Hucie** nowy wypadek, który doprowadził do ujęcia sprawcy.

Mianowicie do przechodzącej plantami w Królewskiej Hucie niejakiej Knasowej przystąpił mężczyzna i wyjąwszy z kieszeni flaszkę z kwasem solnym, niepostrzeżenie oblał jej płaszcz. Spostrzegłszy to Knasowa zrzuciła płaszcz i, mimo gróźb napastnika, że i ją obleje kwasem, wezwała policję.

Aresztowany nazywa się Maksymiljan Niestrój. Zachodzi podejrzenie, że jest on sprawcą wszystkich analogicznych wypadków.

Tydzień Książki Polskiej

W dniach od 26.IX do 3.XII b. r. odbędzie się na terenie całego kraju Tydzień Książki Polskiej, mający na celu spotęgowanie czytelnictwa, wzmożenie zainteresowania współczesną książkę polską, oraz zwiększenie pokupności książki. Program Tygodnia przewiduje zorganizowanie akcji propagandowej wśród mas czytelniczych.

Przewidziane jest również przeprowadzenie szerokiej akcji odczytowej zarówno w stolicy, jak i w miastach wojewódzkich, powiatowych i innych, a także w każdej gminie wiejskiej. Odczyty te będą wygłaszane przez specjalnych prelegentów na wystawach, akademjach, zgromadzeniach publicznych, w teatrach, wojsku, szkołach.

Pozatem urządzane będą poranki literacko - teatralne, wieczory autorskie, oraz przedstawienia i obrazy, łączące się z życiem książki.

Przeprowadzona będzie również propaganda uliczna, polegająca na organizowaniu licznych pochodów, ozdabianiu domów plakatami i rozdwaniu na ulicach miast ulotek propagandowych.

Zmiany personalne w urzędach skarbowych

Naczelnicy pojadą na prowincję

Na terenie Grodzkich Izb Skarbowych w Warszawie, przewidziane są w najbliższej przyszłości ważniejsze zmiany osobowe, dzięki którym władze spodziewają się usprawnić czynność urzędów skarbowych.

Najważniejszem z pośród tych posunięć ma być przeniesienie na prowincję szeregu naczelników urzędów skarbowych w Warszawie.

Podwyżka płac piaskarzy

Zatarg między pracodawcami, a pracownikami wydobywającymi piasek na praskim brzegu Wisły i na Rybakach ulega stopniowo likwidacji. Większość pracodawców podpisuje umowy zbiorowe z pracownikami. Pracownicy uzyskali 34 proc. podwyżki dotychczasowych płac i będą obecnie zarabiali od 5 do 6 zł. dziennie, w zależności od wydajności pracy. Cena piasku wynosić będzie obecnie w sprzedaży 2 zł. za metr (dotąd cena ta dochodziła do 1 zł. 50 gr.).

Zwiększający się głód przyczyną zachorowań na tyfus

W ostatnim miesiącu zanotowano nowy wzrost wypadków zachorowania na dur brzuszny (446). Choroba ta grasuje w okolicach, nawiedzonych głodem, występowała nagminnie w okresach przednówka i powojennych. Jedna z najgroźniejszych epidemij, jaka nawiedziła przed wielką wojną Śląsk, w związku z nędzą, jaka tam zapanowała, był dur brzuszny. Tyfus opanowuje specjalnie organizmy wyczerpane wskutek niedożywiania.

Odczyt o procesie kobryńskim

Związek Literatów i Dziennikarzy Żydowskich (Tłomackie 13) urządza w niedzielę, 17 b. m., o godz. 9 wiecz. ciekawy odczyt tow. P. Szwarca, który był obecny na procesie doraźnym w Kobryniu w charakterze sprawozdawcy „N Folkscajtung", n. t. „Sądy doraźne w świetle procesu kobryńskiego (wrażenia i rozważania)".

Referent poruszy następujące tezy:

Statystyka sądów doraźnych i ich wpływ na zmniejszannie się przestępczości. — Sądy doraźne a sprawy polityczne. — Proces kobryński, jako precedens. Tło, materjał dowodowy i przebieg sądu doraźnego. — Regina Kapłan, jako argument przeciw sądom doraźnym. — Obrazki i scenki z sali sadowej. — Wnioski i analogje.

Warszawska kulturalna publiczność nie zawiodła.

Arcydzieło reżyserji G. W. Pabsta p. t. „Don Kiszot", które na całym świecie cieszy się niebywałem powodzeniem, i u nas, jak było do przewidzenia, wstępnym bojem zdobyło sobie warszawską kulturalną publiczność. „Don Kiszot" jest tłumnie odwiedzany przez młodzież i inteligencję, którzy z zapartym tchem śledzą przygody „błędnego rycerza' w interpretacji genjalnego artysty i śpiewaka, Fiodora Szalapina. Film Pabsta i Moranda, według powieści Cervantesa, jeszcze długo będzie przyciągał tłumy, gdyż takiego filmu Warszawa jeszcze nie widziała! Kino jest pełne, a widzowie, zapatrzeni w ekran, wdzięczni są za pokazanie Szalapina. Gdzie i kiedy, jeśli nie w kinie „Majestic" mógłby współczesny amator prawdziwego śpiewu usłyszeć Szalapina za parę groszy wstępu? (x).

Zgon prof. Karwowskiego

Onegdaj w Krakowie zmarł prof. dr. **Karwowski,** znakomity dermatolog, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, autor wielu prac naukowych. Zmarły był głównym organizatorem Zjazdu przyrodników i lekarzy, odbywającego swe obrady w Poznaniu.

Wiadomość o nagłym zgonie prof. **Karwowskiego** lotem błyskawicy dotarła do wszystkich sekcyj zjazdu, obradujących w różnych zakładach uniwersyteckich. Obrady zostały wszędzie przerwane, a pamięć Zmarłego uczczono jednominutowem milczeniem. Na gmachach uniwersyteckich powiewają żałobne chorągwie.

Zapowiedziany raut u prezydenta miasta został z powodu żałoby odwołany.

150.000 Reflektantów do „elity"

Zarzuca podaniami Komitet Krzyża Niepodległości

W pierwszych dniach września r. b. do Komitetu Odznaczenia Krzyżem Nie podległośc i w Warszawie wpłynęło z całej Polski aż 150.000 podań.

Podobno nawet dziesiąta część tych podań nie będzie załatwiona przychylnie. Rozpatrywane mają być tylko zgłoszenia osób, które należały lub należą do organizacyj niepodległościowych.

Przypomnieć wypada, że wedle nowego projektu Konstytucji, posiadający Krzyż Niepodległości mieliby nabyć czynne prawo wyborcze do tak zw. „elity", mającej zasiadać w projektowanym Senacie.

Policjant zastrzelił cygana

Z Szamotuł donoszą, że po wczorajszym targu na konie przyszło do **starcia między grupą podchmielonych cyganów a policjantem,** który wezwał ich do uspokojenia się.

Cyganie rzucili się na posterunkowego, chcąc go obić. Gdy strzał na postrach nie odniósł skutku, **policjant strzelił ponownie przyczem 17-letni cygan Doliński poniósł śmierć.**

12-letni chłopiec wysadzony dynamitem w powietrze

W gliniaku obok cegielni przy ul. Mostowej w Będzinie wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł 12-letni Bolesław Jerwinowski, zam. przy ul. Potockiego 3 w Będzinie.

W gliniaku robotnicy cegielni dynamitem rozsadzali skałę, **nie wiedząc, że w pobliżu znajduje się nie przeczuwające niebezpieczeństwa dziecko.**

Równocześnie z eksplozją w **powietrze wyleciała masa gliny, a wśród niej... chłopiec, który legł na ziemi ciężko ranny.**

Przerażeni robotnicy przypuszczali w pierwszej chwili, że **chłopnec już nie żyje, kiedy zbliżyli się, zauważyli, że oddycha, a tylko z głębokiej rany na głowie sączy się krew.**

Rannego niezwłocznie przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie walczy ze śmiercią. Prócz poważnej rany głowy, uległ on wstrząsowi mózgu.

Loterja

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I i II ciągnienie.

15,000 zł. na N-ry: 58627 105417.

5,000 zł. na N-ry: 10502 23226 72677 73357.

2,000 zł. na N-ry: 7746 11607 13438 21851 30246 30582 34071 47530 50061 55869 68156 j4378 99967 126418 127096 140950 145689.

1,000 zł. na N-ry: 5527 11845 11878 17477 23005 39555 40586 41699 42018 57108 60529 64623 70932 71525 71888 73993 75798 599 78666 87864 100960 102750 107953 107999 110290 121231 126355 129303 131381 132352 137514 138978 142853.

III i IV ciągnienie.

10,000 zł. na N-r 101121.

5,000 zł. na N-ry: 80289 151582.

2,000 zł. na N-ry: 13964 33348 56501 60676 69649 73036 75650 76038 92957 93553 95418 95374 113197 135570 136619 136513 138142.

10,000 zł. na N-ry: 14426 16196 17220 18076 23306 26442 36040 48428 52239 56762 63173 64452 65023 67710 71866 73372 74352 75101 80501 97835 98431 102891 107807 119402 122701 124510 131763 136903 145333.

Przedłużenie ul. Wspólnej

Ulica Wspólna składa się z 2-ch części, przedzielonych terenem ogrodu Pomologicznego. Z tego powodu ulica ta nie posiada znaczenia dogodnej arterji komunikacyjnej. Sprawa przebicia ulicy przez niewielki skrawek ogrodu jest obecnie przedmiotem rozważań. Zarówno władze miejskie, jak i rządowe wypowiedziały się za tym projektem. Przebicia ulicy spodziewać się należy na wiosnę. Koszt związany z zabrukowaniem odcinka Wspólnej nie będzie wielki.

Co wyświetlają kina?

AMOR (Elektoralna 45): „Chandu".
ANTINEA: „Kabirja" i „Tajemnica starego rodu".
APOLLO: „Dzieje grzechu".
ARENA: „Ziemia pragnie".
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami".
BAJKA: „Sobowtór".
CAPITOL: „Jasnowłosy sen" i „Demon wielkiego miasta".
CASINO: „Nowoczesny Robinson".
COLOSSEUM: „14 lipca" i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „Niepotrzebna" i „Uchwycona szajka".
CORSO: „Obraza majestatu".
CRISTAL: „Drewniane krzyże".
FAMA: „Szaleństwo amerykańskie".
FILHARMONJA: „Pożegnanie z bronią".
FORUM: „Wielka klatka".
GLORIA: „Krwawy szlak".
MAJESTIC: „Don Kiszot".
HELJOS: „Ostatnia carowa".
HOLLYWOOD: „Rocambole" i rewja „Warszawa Hollywood".
KOMETA: „Tylko nie w usta" i rewja.

majestic Początek o g. 4, 6, 8, 10. W niedz. 12. 2. 4,6, 8. 10
Ceny biletów dla młodzieży zł. 1.09.
FIODOR
SZALAPIN
porywa swym śpiewem w arcydziele reż. G. W. PABSTA
„DON KISZOT"
GŁOSY PRASY STOŁECZNEJ
...Najpiękniejszą z tych kompozycji malarskich jest postać, a zwłaszcza głowa Don Kiszota w interpretacji Szalapina. Przepyszna głowa, godna pendzla i dłuta mistrzów. *„Kurjer Warszawski"*
...Bardze dawno nie widzieliśmy filmu równie wspaniałego. *„Gazeta Warszawska"*

LOS: „Blond Venus".
LUX: „Rycerze mroku".
MASKA: „Każdemu wolno kochać" i „Dwaj pechowcy".
MEWA: „Kobieta bez przyszłości" i „Sekretarska osobista".
MIEJSKI: „Królowa szybkości".

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6.15.
OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO
Sensacyjnym filmem
KRÓLOWA SZYBKOŚCI
z udziałem **MADGE EVANS** oraz **WILLIAMA HEINESA**
Dla młodzieży dozwolony
Następny program:
SKANDAL W ST. MORITZ (1 szy raz w Warszawie)

MIRAŻ: „Król stepów" i „10 procent dla mnie".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Dlaczego zgrzeszyłam".
PETIT - TRIANON. — „Nocne sądy" z Liljaną Harvey.
PRAGA: „Chandu" i rewja.
RIVIERA: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu" i „Pan Tadeusz".
ROXY: „Banita" i „Gracz w szachy".
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Jaką mnie pragniesz".
NOWA TOMBOLA: „W cieniu drapaczy chmur" i „Pod fałszywą flagą".
TON: „Dr. Morau" i „Biały ślad".
UCIECHA: „Jego ekscelencja subjekt".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

POLACY W ROBOTNICZYCH MISTRZOSTWACH EUROPY.

Z cyklu rozgrywek piłkarskich o **robotnicze mistrzostwa Europy,** w których bierze udział **robotnicza reprezentacja Polski,** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, prawdopodobnie w Gdańsku, mecz Węgry — Polska.

Reprezentacja Węgier rozegra prawdopodobnie w przeddzień oficjalnego spotkania — mecz towarzyski z naszą reprezentacją (16 b. m.) 3 w Łodzi lub Krakowie.

Mecz rewanżowy Polska — Czechosłowacja o mistrzostwo Europy odbędzie się w Czechosłowacji na jesieni b. roku.

WYŚCIG KOLARSKI O ROBOTNICZE MISTRZ. POLSKI.

Sekcja kolarska głównej rady sportowej **Centralnego Zrzeszenia Robotniczych Organizacyj Sportowych w Polsce** organizuje 17 b. m. na szosie radomskiej wyścig kolarski na dystansie 100 klm. o tytuł robotniczego mistrza Polski. Start odbędzie się na 10-ym kilometrze od Warszawy (Okęcie). W biegu wezmą udział czołowi kolarze klubów Świt, Prąd, Jur, Tramwajarz, Żagiew, Prasowianka i inne. Startować będzie około 80 zawodników.

OSTATNIE WYNIKI LEKKOATLETYCZNE AKADEMIKÓW W TURYNIE.

Notujemy ostatnie wyniki lekkoatletyczne, **uzyskane w światowych igrzyskach akademickich w Turynie:**

200 mtr. Engl (Czech.) 22.1 sek. **800 mtr. — Dessecker** (Niemcy) 1:54.6 sek. **400 mtr. płotki — Nagy** (Węgry) 54.7 sek. **Sztafeta 4x400 mtr.:** 1) Niemcy 3:17.6 sek. 2) Francja 3:19 sek. **Oszczep — Varscegi** (Węgry) 64.85 mtr. **Tyczka — Ljundberg (Szwecja)** 390 ctm. **80 mtr. płotki pań: 1) Valla** (Italja) 12.2 sek. **4x100 mtr. pań:** 1) Italja 51.5 sek., 2) Anglja 51.9 sek.

W ogólnej punktacji turnieju lekkoatletycznego pierwsze miejsce zajęły Niemcy — 126 pkt. przed Italją — 80 pkt. i Węgrami — 47 pkt.

WARSZAWIANKA — GARBARNIA 2 RAZY.

Na zasadzie umowy między klubami **Warszawianką i Garbarnią** (Kraków) zdecydowano rozegrać **oba mecze ligowe w Warszawie** a mianowicie w nadchodzącą sobotę i niedzielę 16 i 17 b. m. Oba mecze odbędą się na stadjonie Legji o godz. 15.30.

NURMI ZNÓW WYGRYWA.

Na zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie Nurmi wygrał bieg 5 klm. w czasie 14.47, Jarvinen rzucił oszczepem 74.15, skok w wyż wygrał Peresalo 195 cm., rzut kulą wygrał Alrauto 15.25, a w biegu na 10 klm. Lehtinen z czasem 30:30.5 pobił Vidtanena o 1 mtr.

PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM Z WĘGRAMI.

Mecz lekkoatletyczny **Polska — Węgry** rozegrany zostanie w dniu 17 b. m. w Królewskiej Hucie po raz czwarty. Dotychczas trzy razy zdecydowane zwycięstwo odnosiła drużyna węgierska.

Węgrzy przyjadą do Katowic w sobotę.

W składzie drużyny polskiej zaszły ostatnio zmiany, a mianowicie na 1500 mtr. ze strony polskiej wystąpią Kucharski i Lisicki, na 400 mtr. Biniakowski i Maszewski, a na 80 mtr. Kostrzewski i Kuźmicki.

Wraz z lekkoatletami węgierskimi przybywa dwóch delegatów Węgierskiego Zw. Lekkoatletycznego w osobach prof. Tatara i kpt. Somfaia.

KLĘSKA CRACOVII W WIEDNIU.

Onegdaj został rozegrany mecz piłki nożnej Rapid — Cracovia. Mecz zakończył się zwycięstwem klubu wiedeńskiego w stosunku 6:0 (1:0).

Najstarszy egzemplarz Biblji

W opactwie niedaleko miasta Fayoum (Egipt) znaleziono najstarszy egzemplarz biblji. Jest to manuskrypt z III wieku po Chr. Biblja ta znaleziona została przed 3 laty, lecz posiadacz jej nie chciał podawać tego do wiadomości publicznej przed uzyskaniem odpowiedniej opinji ekspertów.

Opactwo, w którem znaleziono tę księgę, jest jednem z najstarszych opactw świata, ponieważ zostało zbudowane w III wieku. Legenda twierdzi, że archanioł Gabrjel sam kierował budową tego opactwa i dlatego nazywają je „Opactwem Archanioła Gabrjela“.

Wydobywanie się bezwodnika węgla
z szybu wiertniczego w Krynicy

W Krynicy zaobserwowano niezwykłe zjawisko, nie notowane w literaturze fachowej, a mianowicie wydobywanie się z jednego z szybów wiertniczych bezwodnika węgla w stężonej, suchej formie.

Obecnie odbywają się badania tego zjawiska.

Podobno planowane jest eksportowanie do zagranicznych uzdrowisk stężonego, suchego bezwodnika, używanego w celach leczniczych, a także i w przemyśle chemicznym.

Projektowane jest urządzenie suchych kąpieli bezwodnika węgla w Krynicy, podobnie jak w Vichy, gdzie jednak bezwodnik węgla otrzymywany jest drogą sztuczną.

Załoga balonu „Kościuszko“



Por. Burzyński (z lewej) i kpt. Hunek w gondoli balonu „Kościuszko“. O losach tego, który brał udział w zawodach międzynarodowych w Chicago, brak było przez kilka dni wiadomości, co wywołało żywe zaniepokojenie. Jak doniosły jednak ostatnie depesze, piloci nasi wylądowali zdrowi i cali w lasach kanadyjskich już w zeszły poniedziałek.

Miljon bójek
w ciągu roku

Dr. Lejbowicz z Moskiewskiego Instytutu Kryminologicznego utrzymuje, że liczbę bójek na pięści, w jakich obywatele Rosji Sowieckiej po pijanemu lub na trzeźwo załatwiają swe spory, da się określić na 1.000.000 rocznie. W marcu 1928 r. liczba pobitych w Moskwie wynosiła 1.044, w kwietniu 1.603.

Uczestnikami bójek, według tej ciekawej statystyki, są w 35 wypadkach na sto — sąsiedzi, w 15 wypadkach — małżonkowie, w 6 wypadkach — „rozwodnicy“, w 6 — krewni, w 7 — przyjaciele (?), w 5 — znajomi, w 26 — ludzie, którzy dopiero podczas bójki „poznali się“ z sobą.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.21 (Bank Polski płaci 6.18); frank francuski 35; frank szwajcarski 172.75; funt szterling 28.60; marka niemiecka 208.75; szyling austrjacki 100; korona czeska 25.30.

„Gody“ w Studjo Teatr. im. St. Żeromskiego na Żoliborzu

W niedzielę dnia 17 b. m. Studjo im. Żeromskiego występuje z niezwykle ciekawą premjerą. Odegrane zostanie widowisko p. t. *„Gody“* w układzie L. Schillera.

Oryginalność *„Godów“* polega na tem, że Schiller zebrał na podstawie dzieł etnograficznych całkiem nieznane, nowe i ciekawe momenty obrzędowe.

„Gody“ nie są oparte na regjonalizmie, a stanowią syntezę misterjum weselnego, jakie przechowała kultura ludu. Jest to obrzęd weselny, w którymześrodkowały się najpiękniejsze obrzędy polskich wesel ludowych. Realizacja widowiska zrywa z dotychczasowym szablonem traktowania wesela jako wodewilu, a idzie w myśl najistotniejszych wartości obrzędu weselnego, traktując go jako misterjum rodzinne. Widowisko reżyserował E. Wierciński, inscenizowała J. Mierzejewska. Oprawa sceniczna M. Żuławskiego.

Nie chcą żyć

30-l. Marja Wasilewska, służąca, bez pracy i mieszkania, napiła się amoniaku w bramie domu Mylna 15.

30-l. Władysława Jabłońska, służąca, napiła się jodyny w bramie domu Senatorska 26.

Rozbój pod miastem

Na szosie Radzymińskiej, na powracającego do domu 24-letniego Wacława Porycha, rzeźnika, napadło dwóch opryszków, którzy prawdopodobnie w celu rabunkowym poranili Porycha w prawe ucho i głowę.

Na wszczęty przez napadniętego alarm, napastnicy rzucili się do ucieczki. Rannego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Przy pracy

Przy ul. Ogrodowej 53, tokarz, 26-letni Henryk Galewski, w czasie pracy zranił się dłutem w czoło. Został opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

Śmiertelna bójka

Nocy ubiegłej w Targówku przy ul. Oszmiańskiej, wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa pomiędzy 34-letnim Józefem Labesem, robotnikiem (Smoleńska 15) i 40-letnim Stefanem Jaźwińskim, robotnikiem.

Pierwszy otrzymał rany tłuczone głowy, oraz dwie rany cięto-kłute klatki piersiowej i prawego barku, drugi zaś — 2 rany kłute klatki piersiowej, z których jedna w serce. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć Jaźwińskiego, Labesa zaś po opatrunku przewiózł do szpitala Dz. Jezus. Krwawa rozprawa wynikła prawdopodobnie na tle porachunków osobistych, ponieważ Józef Labes znany jest policji, jako opryszek, grasujący w tej dzielnicy.

Nowe filmy polskie

W najbliższych dniach rozpoczną się zdjęcia do filmu **„Prokurator Alicja Horn“**, według powieści T. Dołęgi-Mostowicza, z Jadwigą Smosarską w roli głównej. Reżyserować będą pp. Marta Flanz i Michał Waszyński. Do roli profesora Brunickiego został zaangażowany Bogusław Samborski.

Z pomiędzy filmów polskich, przygotowywanych na sezon bieżący, na wyróżnienie zasługuje obraz produkcji składanej polsko - czesko - słowackiej p. t. **„Dwanaście krzeseł“** w reżyserji Michała Waszyńskiego i Mac Frica, z udziałem Vlasty Buriana, Adolfa Dymszy, Zuli Pogorzelskiej, Konrada Toma, Leo Kitay, Wiktora Biegasńkiego i innych. Film ten posiada duże znaczenie z punktu widzenia polskiej polityki filmowej, zapoczątkowuje bowiem współpracę filmową polsko - czesko - słowacką. Kierownikiem produkcji jest p. Józef Rosen.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro komedja Bergmana „Testament Jaśnie Pana“.

TEATR NOWY. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc“.

TEATR LETNI gra po raz ostatni krotochwilę „Chcę właśnie ciebie“.

TEATR POLSKI: nieczynny.

TEATR „CYGANERJA“. Dziś i jutro rewja „Ram-Pam-Pam“.

TEATR „REX“. Dziś i jutro rewja „Wszystko dla wszystkich“.

TEATR „8 m. 30“. Dziś i jutro operetka „Hotel Imperial“.

TEATR PRZY UL. WOLSKIEJ (filja teatru „8 m. 30“) (Wolska 32). Dziś i jutro „Kobieta, która chce czego chce“.

DOM ŻOŁNIERZA NA PRADZE (b. teatr Praski). „Dziewczę z fabryki“.

„PRASKIE OKO“ (Praga, ul. Zygmuntowska 10). Dziś inauguracyjna rewja „Z całego serca“.

TEATR „POPULARNY“ (Zamojskiego 20) Dziś i jutro komedja Fredry „Damy i Huzary“.

TEATR „MIGNON“. Codziennie rewja „Widmo mojej żony“.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima“.

STUDJO TEATRALNE im. St. ŻEROMSKIEGO na ŻOLIBORZU od dnia 17.IX r. b. codzień „Gody“, widowisko obrzędowe w układzie L. Schillera. Pocz. o godz. 8 w.

Stan pogody
według PIM-a

POCHMURNO.

Wzrost zachmurzenia aż do drobnych deszczów. Ciepło. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Tilden



Jeden z najlepszych tenisistów świata, zawodowiec Tilden, udał się na zawody do Berlina.

Radjo

PIĄTEK, dnia 15.IX.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20. Scenki ludowe na płytach. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Duety operowe na płytach. 12.25 Codzienny Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka instrumentalna z płyt. 12.55 Dziennik Południowy. 14.55 Utwory w wyk. ork. pod dyr. J. Ławrusiewicza i M. Asza na płytach. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15. Piosenki w wyk. Oli Obarskiej na płytach. 15.25 Komuniakt gospodarczy. 15.35 Wesele Podhalańskie na płytach. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.50 Muzyka z płyt. 15.55 Chwilka morska. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert wokalny. 18.15 Odczyt. 18.35. Wywiad z Werey'em, mistrzem wioślarskim. 18.45. Muzyka lekka z płyt. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40. „Na widnokręgu“. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Dokąd jechać w święto. 21.10 Koncert. 22.00 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 16.IX.

7.00 Transm. z Oleska miejsca urodzin Sobieskiego. 7.15 Gimnastyka. 7.30 Muzyka poranna z płyt. 7.40 Dziennik Poranny. 7.45 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 9.00 Transm. z Oleska. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka lekka z płyt. 12.25. Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik Południowy. 14.55 Piosenki z płyt. 15.05. Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Muzyka jazz'owa z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Pieśni polskie. 15.50 Wiadomości strzeleckie. 16.00. Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital skrzypcowy. 19.10 Przemówienie o „Pożyczce Narodowej“. 19.20 Rozmaitości. 19.35. Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 Wiadomości ogrodnicze. 21.30 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla kom. lotn.

LEOPOLD WELTEN. 11

Skończone role
(Reportaż z cyklu: „Demokratyczna Ameryka“)

Mr. Stirt odstawił filiżankę, obtarł usta serwetką i odpowiedział po namyśle:

— Do kina?... Niezła myśl.

Na dole czekało nieodstępne auto. Gdy wsiedli, maszyna leniwie poruszyła się, a potem pomknęła naprzód. Posuwała się równo i dumnie — niby piękna kobieta — roztaczając blask czerwieni i kołysząc zlekka biodrami błotników...

W kinie ogarnęło mr. Jamesa niezadowolenie. Raziło go światło lamp, szum wentylatorów i przymilne ukłony znajomych. Gdy zgasły światła, wszystko potoczyło się swoim trybem. Niby pociąg taśma filmu pędziła w zawrotnem tempie po szynach szpuli. Zza okienka objektyw wyrzucał strugę świetlnych promieni, która jasnym klinem przepływała ponad głowami widzów i rozlewała się na ekranie. Aparat dźwiękowy grzmiał kaskadą zgrzytliwych tonów. Przytulały się do siebie uśmiechnięte parki, odsuwały się jaknajdalej zachmurzone pary; miss Lita oparła swe ramię o rękę Stirta, a palce mr. Jamesa, wilgotne i zaborcze, jak ośmiornica, czaiły się w mrocznej głębi loży. Miss Lita uważnie śledziła bieg akcji filmu — mr. James zukosa przyglądał się jej profilow. Naraz miss Hollmann szepnęła towarzyszowi do ucha:

— Kolja, kolja... co za cudowna kolja...

Mr. Stirt rzucił okiem na ekran i ujrzał gwiazdę, odtwarzającą postać carowej rosyjskiej. Szyję aktorki otaczał długi sznur pereł, spływający pomiędzy sklepieniami biustu i zakończony żołędziem połyskliwego brylantu.

— Doprawdy oryginalna — odparł.

Miss Lita jakby mimowoli przywarła ciałem do jego boku.

— Coś podobnego może mieć chyba tylko carowa...

Wtedy porwała się wyczekująca ręka mr. Jamesa i przycisnęła Litę. Mr. James szeptał sąsiadce w ucho powoli i z naciskiem:

— Nietylko carowa. Pani także może mieć taką kolję. Jeżeli tylko pani zechce...

— Mister Stirt — wycedziła miss Lita, udając oburzenie, nie próbowała jednak wyswobodzić się z uścisku jego ręki...

Tkacz Henry Walter siedział przy łóżku żony. Żona miała gorączkę i majaczyła. Waltera co chwila uderzało niby obuch, magiczne, cudzoziemskie słowo: insulina. Tkacz siedział przy łóżku 5 godzin i bezradnie wpatrywał się w twarz chorej kobiety. Zegar wybijał godziny, na ulicy warczały samochody, kina wkółko wyświetlały filmy, uwieńczone nieodmiennie krótkiem słowem: end...

Po skończonym seansie, m. Stirt zapronował miss Licie dalsze wspólne spędzenie wieczoru. Miss Lita posiadała jednak odpowiednią dozę wyrachowania, aby osądzić, że na dziś dosyć. Oświadczyła zatem Stirtowi, że boli ją głowa i pozwoliła odwieźć się tylko do bramy domu, w którym mieszkała. Na pożegnanie wyznała mu, że uważa dzisiejszy wieczór za bardzo mile spędzony i pragnie — oczywiście — ujrzeć mr. Jamesa jaknajprędzej. Mr. James zapowiedział swoją wizytę na dzień następny, co miss Lita przyjęła wymownym uśmiechem. Nazajutrz wieczorem mr. James zjawił się w mieszkaniu miss Lity, sztywny i uroczysty. Miss Hollman była zlekka podniecona i oczekiwała miłej niespodzianki. Instynkt nigdy jej nie zawodził. Właśnie mr. Stirt wyjął z kieszeni podłużne safjanowe pudełko, uśmiechnął się i zapytał:

— Domyśla się pani co to jest?

— Nie.

— Pragnęła pani mieć tę drobnostkę. Proszę sobie przypomnieć...

W tej chwili do pałacyku mr. Stirta na Fifth Avenue przybiegł zdyszany człowiek i natarczywie dobijał się do drzwi. Napuszony lokaj zajrzał przez „judasza“ zaspanem okiem i zaklął...

W następnej chwili miss Lita z radością przyglądała się swemu odbiciu w lustrze. Szyję jej otaczał sznur pereł, a między piersiami połyskiwał brylant, imitujący kształtem kryształ ałunu.

— Pięknie!... — zachwycała się miss Lita.

— Byłoby jeszcze piękniej — rzekł Stirt i obsunął jednocześnie oba ramiączka wieczorowej sukni miss Lity. Suknia spłynęła na podłogę. Miss Lita, przytrzymując jedną ręką kolję, drugą objęła szyję Stirta...

— ...Precz stąd! — krzyczał na intruza zza drzwi wyniosły lokaj i złem okiem błyskał przez „judasza“.

— Powiedz twojemu panu, że jest mordercą! Mooordercą! Słyszysz!!?

— Shut up! — wrzasnął lokaj i popędził do telefonu, aby wezwać policję.

Na kamiennych schodach, przed głównem wejściem do pałacu mr. Stirta, wył obłąkańczo zrozpaczony Henry Walter, tkacz, któremu przed godziną umarła żona...

Mr. James opuszczał mieszkanie miss Lity z decyzją nieodwiedzania jej więcej. Ze złością rozmyślał o tem, że mógłby za cenę kolji posiąść nawet Wenus z Milo, gdyby oczywiście żyła. A tymczasem — jak zwykle — rozczarował się. Miss Lita wcale nie posiadała temperamentu, ale zato miała bliznę po operacji wyrostka robaczkowego, co przejmowało mr. Jamesa odrazą. Nienasycenie potęgowało się z każdym dniem.

Tymczasem akcje fabryki Stirta szły coraz bardziej w górę. Rozkwit amerykańskiego „prosperity“ dosięgnął w tym roku zenitu i zdawał się trwać wiecznie i niezachwianie. Mr. Stirt projektował zdwojenie szybkości produkcji i przerzucenie nadmiaru wyrobów na rynek europejski. Stał się teraz niedościgniony ideałem kupców i drobnych przemysłowców oraz przedmiotem marzeń młodocianych businessmanów. Wielu znajomych i nieznajomych uwijało się dokoła mr. Jamesa, obdarzając go pełnemi życzliwości uśmieszkami i gotowością ofiarowania mu dozgonnej przyjaźni.

Mr. James bynajmniej nie stronił od ludzi. Często przesiadywał wieczorami w Carltonie, najwytworniejszym lokalu Broadwayu, w towarzystwie wiecznie uśmiechniętych pochlebców. Zdawało mu się, że to dla niego iskrzą się setki żarówek, rozbrzmiewa jazz i kołyszą się w tańcu pary, że dyrekcja wytwornego Carltonu dla niego sprowadza z Francji czerwone wino.

O tej porze Jerry Bush, weteran wojny światowej, siedział zazwyczaj na 28 piętrze w swojej mansardzie i czytał gazetę. Jerry czuł, że nogi poczynają mu odmawiać posłuszeństwa. Postrzał w kolanie i reumatyzm — dwie zdobycze wojenne — zwiastowały bliski bezwład dolnych kończyn. Nadomiar złego Jerry Bush musiał stać po 8 godzin dziennie przy obrabiarce w fabryce „Plater“, co jeszcze pogarszało stan jego zdrowia. Coraz częściej dokuczało mu nieznośne strzykanie pod kolanami i dotkliwy ból mięśni udowych. To też w domu Jerry siedział zwykle na łóżku, nogi zaś trzymał wyprostowane na taborecie.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbite w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.